Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 22 sierpnia 1938 Nr 231

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione [illegible] stronie.

Henlein składa Hitlerowi sprawozdanie o rozmowach z lordem Runcimanem

i zapytuje, czy może przyjąć zmianę „swych" warunków...

Londyn 21. 8. PAT. „Sunday Chronicle" donosi z pragi, jakoby Konrad Henlein miał w tajemnicy wyjechać do Berlina. Według dziennika, złoży on kanclerzowi Hitlerowi sprawozdanie o rozmowach, jakie miał z lordem Runcimanem i zapyta kanclerza, czy może przyjąć zaproponowane mu przez lorda Runcimana pewne zmiany do postulatów partii sudeckiej.

Granice trzech okręgów niemieckich C. S. R. według projektu Runcimana

Londyn, 21. 8. PAT. Reuter donosi z Pragi, jakoby lord Runciman rozważać miał plan podziału Czechosłowacji na rejony (o czym już onegdaj donosiliśmy. — Red.) Plan ten przewidywać będzie ustanowienie trzech okręgów niemieckich. Pierwszy obejmowałby Czeski Las aż do Karlsbadu, drugi, górniczy, wzdłuż północnej granicy od miejscowości Komotau aż do Gablenz i trzeci okręg obejmowałby dzielnice przemysłowe Moraw i Śląska. Okręgi te, posiadające przewagę ludności niemieckiej, otrzymać miałyby autonomię terytorialną. Mniejszość czeska i inne na tych obszarach traktowane byłyby analogicznie do mniejszości niemieckiej w okręgach z przewagą ludności czeskiej. Okolice zamieszkałe przez Czechów, Słowaków i Węgrów w Czechosłowacji zostałyby w podobny sposób podzielone na odrębne okręgi, Wszystkie te okręgi wysyłałyby posłów do parlamentu państwowego w Pradze. Do rządu centralnego należałyby sprawy obrony finansów i polityki zagranicznej.

Po pierwszych zdobyczach henleinowców

Praga 21. 8. PAT. Prasa czeska przyjęła wiadomość o nominacji Niemców na różne poważne stanowiska na ogół bez protestów. Natomiast krytycznie ustosunkowała się prasa komunistyczna oraz czeska prasa pograniczna. Natomiast prasa niemiecko-sudecka nadaje temu faktowi jak największą wagę. „Die Zeit" pisze w tej sprawie: „To, co się nie udało aktywistom, którzy usiłowali przeforsować mianowanie choćby kilku niemieckich listonoszów, ma się teraz urzeczywistnić. W kilku okręgach pocztowych mają być mianowani niemieccy kierownicy, mają być też mianowani dwaj naczelnicy powiatów i prezes sądu okręgowego. Ale czy to rzeczywiście pierwszy dowód dobrej woli, której domagała się partja niemiecko-sudecka w swym ostatnim oświadczeniu, czy chodzi tylko o wywarcie dobrego wrażenia na zachodzie?"

Targi pod znakiem swastyki

Praga, 21 8. PAT. Targi w Libercu odbywają się pod znakiem partii Niemców sudeckich. Każdy wystawca oznaczył swe stoisko odznaką stronnictwa. Na stoisku „die Zeit" jest wywieszona fotografia zabitego niedawno Niemca Baierlego z napisem: „Także ty kolego nie zmarłeś na próżno, a śmierć twoja zostanie okupiona".

Nowa seria incydentów

Berlin, 21. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Komitau, iż nocy ubiegłej doszło tam do nowych zajść wywołujących żywe poruszenie wśród ludności. Grupa złożona z 10-ciu socjalistów-Czechów napadła na inwalidę wojennego, Niemca sudeckiego Mayera i pobiła go kijami. Jednocześnie dokonano napadu na posła partii Niemców sudeckich Nemetza.

Również z Bruex donosi niemieckie biuro informacyjne o napaściach, jakie miały miejsce w miejscowości Soestadte pod Bruex. Pobito tam i poraniono nożami Niemkę sudecką Marię Mayer i Rudolfa Hesera. Rannych opatrzył miejscowy lekarz powiatowy, sporządzając protokół obdukcji.

Gen. Vuillemin opuścił Berlin

„Życzeniem naszym jest, aby więzy przyjaźni rozwijały się w atmosferze dobrego sąsiedztwa"

Berlin, 21. 8. PAT. Szef sztabu generalnego lotnictwa francuskiego gen. Vuillemin odleciał dziś rano z lotniska Staaken do Paryża. Na pożegnanie generała przybyli na lotnisko ambasador francuski Francois Poncet i kierownicy lotnictwa niemieckiego. Po serdecznym przywitaniu się z przybyłymi gen. Vuillemin wraz z generałem Milchem wśród dźwięków Marsylianki i niemieckich hymnów narodowych przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po wystartowaniu samolot okrążył lotnisko po czym skierował się na zachód.

Przed opuszczeniem Berlina gen. Vuillemin złożył wobec berlińskiego korespondenta „Essener Nazionalztg" następujące oświadczenie: Jestem bardzo rad z interesującego i miłego pobytu w waszym kraju. Zarówno ja, jak i moi towarzysze, jesteśmy niezwykle zadowoleni z serdecznego przyjęcia, jakie zgotował nam naród niemiecki. Korzystam z te sposobności, aby złożyć mu za to podziękowanie. Uważam za wielki zaszczyt dla siebie, że zostałem przyjęty przez kanclerza Hitlera, a czas, spędzony w Karinhall z marszałkiem Goeringiem pozostawił mi niezatarte wspomnienia. Podziwiamy lotnictwo Rzeszy i wysoką wartość jego personelu. Życzeniem naszym jest, aby więzy przyjaźni, zadzierżgnięte przez gen. Milcha w czasie jego wizyty w Paryżu, wzmocnione przez nasz pobyt w Niemczech, rozwijały się w atmosferze dobrego sąsiedztwa naszych obu narodów.

Paryż, 21. 8. PAT. Gen. Vuillemin wylądował na lotnisku w Villa Coublay o godz. 12.15.

Czy Niemcy potrafią udowodnić zarzuty, stawiane kpt. Kendrickowi?

Londyn, 21. 8. PAT. W związku z wydanym w Berlinie komunikatem, że powodem aresztowania kpt. Kendricka była jego działalność szpiegowska, w kołach oficjalnych Londynu wstrzymują się na razie od komentarzy. W kołach tych stwierdzono jedynie, że dotąd nie otrzymano ze strony niemieckiej żadnych szczegółowych materiałów dowodowych, na których opierać się mają wytoczone urzędnikowi brytyjskiemu zarzuty. W każdym razie wydaje się wysoce nieprawdopodobnym, aby kpt. Kendrick uprawiał działalność szpiegowską.

BERNARD SINGER

„MANEWRY JESIENNE"

Już dziesięć dni trwa to zamieszanie. Prasa niemiecka twierdzi, że właściwie nic się nie stało. Niemcy mają prawo urządzić próbną mobilizację podczas manewrów wojskowych. Mobilizacja ta jest bez znaczenia. Rolnicy ściągnięci zostali z pól, robotnicy opuścili warsztaty, nawet fryzjerzy przestali golić i oddają się mustrze. To nic nie znaczy... Niemcy chcą jedynie wypróbować organizację potęgi militarnej. Wojska niemieckie jak twierdzi prasa hitlerowska, nie mają zamiaru przekraczać jakiejkolwiek granicy. Jeszcze nie wszystkie kadry zostały przeszkolone.

Dwa miliony ludzi zostało powołanych do spełnienia wojskowego obowiązku. Na wszystkich granicach Niemiec operują wzmocnione oddziały wojskowe, lecz czynniki oficjalne wyjaśniają, że są to zwykłe manewry jesienne. Żołnierze bawią w polu i śpiewają wyjątki z operetki Kalmana „Manewry jesienne". Nucą sobie wesoło piosenkę „pójdź, pójdź, kotku luby, daj całusa"...

Wygląda to na idyllę i jeżeli ktoś nie wierzy, że idylla ta nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek awanturą wojenną, wskazuje się, że właśnie teraz przybył do Niemiec szef francuskiego lotnictwa generał Vuillemin, który został bardzo serdecznie przyjęty i widział się nawet z samym „führerem".

Nie jest prawdą, tłumaczą niemieckie koła miarodajne, że manewry te są próbą zastraszenia Czechosłowacji i wywarcia nacisku na lorda Runcimana. Wypadki w Czechosłowacji, zdaniem Wilhelmstrasse, rozwijają się zupełnie normalnie. Jedynie ludność miejscowa w Sudetach jest niespokojna. Prasa berlińska nie prowadzi żadnej agitacji, radio niemieckie nie uprawia żadnej propagandy. Lecz mimo to „cierpliwość może się skończyć". Potem może wybuchnąć powstanie i oczywista, że w takiej chwili, jakiś generał niemiecki, pochodzący ze Sudetów, może się „wyrwać" i wzniecić bunt podczas manewrów jesiennych.

Wszystko jest możliwe, jakkolwiek Niemcy starają się wpływać uspakajająco na wszystkie kraje. Nastrój jest jednak niespokojny. Niepokój, niby prąd elektryczny, przeszedł przez wszystkie kraje Europy. A drugi wspólnik Trzeciej Rzeszy czyni wszystko, aby wzmóc jeszcze bardziej stan podniecenia.

Włochy ciągle grożą. Porozumienie włosko-brytyjskie nie zostało jeszcze urzeczywistnione. Anglia czeka na akcję włoską w Hiszpanii i wierzy, że Mussolini odwoła w końcu stamtąd swoich „ochotników". Jako odpowiedź na taktykę Anglii, Włochy próbują straszyć Francję (sprzymierzeńca Anglii), Duce udaje się samolotem na granicę francuską. Przyboczny publicysta Mussoliniego, Gayda, pisze ostre artykuły, skierowane przeciwko Francji, które potem ulegają konfiskacie.

Francja więc niepokojona jest dwustronnie. Włochy demonstrują w Marokku, Niemcy prowadzą pracę na granicy bez żadnych zastrzeżeń. Wszystkie punkty są fortyfikowane. Liczba „pasów granicznych" rośnie z dnia na dzień. Samochody, nawet w dużym oddaleniu od granicy, jeżdżą pod wojskową eskortą. Na wielu punktach wzywa się pasażerów do odwrotu.

A w prasie ukazują się jednocześnie wiadomości, że Niemcy liczą jedynie na możliwość wojny błyskawicznej, że nie może być mowy o dyplomatycznej wymianie not, która doprowadziłaby w końcu do zerwania stosunków.

Niemiecka giełda zareagowała ostro na ostatnie wydarzenia. W kraju, w którym giełda znajduje się pod ścisłą kontrolą, w dalszym ciągu spadają gwałtownie papiery.

Londyn ciągle zakupuje złoto. Giełdy całego świata reagują baissą na papiery.

Premier Chamberlain nie opuszcza ani na chwilę Londynu i nie ma zamiaru udać się na wypoczynek. Minister spraw zagranicznych Halifax pozostał na miejscu. Prasa angielska poświęca wiele miejsca manewrom jesiennym.

Nawet podróż regenta Horthy'ego do Berlina uważana jest jako próba wzmocnienia jedności obu wspólników i zmuszenia Węgier, aby przyłączyły się do ewentualnej awantury i nie próbowały porozumiewać się z Rumunią, poddawszy się wpływom polityki angielskiej.

Czy wszystko to można nazwać „odprężeniem" lub „uspokojeniem"? Czy naprawdę daleczy jesteśmy od katastrofy, która nastąpi o wiele później, niż to uważa część prasy?

Sytuacja jest poważna. Alarmujące przemówienia amerykańskich mężów stanu są bardzo charakterystyczne. Jeszcze dwa lata temu Stany Zjednoczone nie mieszały się zupełnie do spraw europejskich, wyznając doktrynę Monroego.

W jakiś czas potem napływać zaczęły z Ameryki ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem wojny. Prezydent Roosevelt i sekretarz stanów Hull coraz to wyraźniej wskazywali palcami. Wypowiadali się oni bardzo ostro przeciwko państwom dyktatorskim.

Dwa ostatnie przemówienia sekretarza Hulla, czy też Roosevelta, nie wymagają żadnych komentarzy. Prawda, czytelnicy polscy nie dowiedzieli się o tym, że przemówienia te skierowane były nie tylko przeciwko wojnie, lecz również przeciwko państwom totalistycznym. Końcowy passus tych przemówień został przez PAT-a opuszczony.

W dzień potem ogłoszono drugą wiadomość, że Stany Zjednoczone nie podejmą pertraktacji z Niemcami w sprawie traktatu handlowego.

Stanowisko Ameryki staje się więc z dnia na dzień oczywistsze. Stany Zjednoczone podkreślają na każdym kroku, że nie będą się biernie przypatrywały katastrofie.

Jeszcze dwa lata temu podobne oświadczenie wywołałoby burzę w kraju, teraz cała prasa Stanów Zjednoczonych akceptuje stanowisko Roosevelta i Hulla.

Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny światowej w ostatnim okresie, w chwili, gdy Niemcy wzmogły akcję łodzi podwodnych.

Obecnie położenie Ameryki jest inne. Roosevelt demonstruje otwarcie, że Stany Zjednoczone w razie potrzeby pójdą razem z Kanadą. Z takiego oświadczenia wynika jasno, że z biegiem czasu Kanada stanie się częścią Stanów Zjednoczonych. Tak czy inaczej, faktem jednak jest, że Ameryka angażuje się zaraz w pierwszym okresie, że pójdzie razem z Anglią, że porozumienie francusko-angielskie obejmie również Stany Zjednoczone.

Oczywista, że już teraz Ameryka przygotowuje się do ewentualnej komunikacji ze swoimi spólnikami. Tak więc Archangielsk na nowo nabiera znaczenia. Amerykańska flota powietrzna znajdzie tutaj swoją bazę dla normalnej komunikacji lotniczej przez biegun północny do Europy. Linia ta biegnąć będzie przez San-Francisco—Portland—Biegun Północny — Archangielsk. Kierownikiem jej będzie przypuszczalnie pułkownik Lindbergh Miejsce włoskiego Nobile zajmie Amerykanin Lindbergh.

Stany Zjednoczone wysuwają się na czoło, aby interwencją swą zastraszyć Niemcy. Czy groźby te pomogą, czy wszystko skończy się jedynie na manewrach jesiennych?

Tymczasem, jak się zdaje, skończy się na strachu. Japonia musi powiadomić swoich wspólników, że nie może angażować się przeciwko Stanom Zjednoczonym, gdyż prowadzi wojnę z Chinami i że wtedy Sowiety wystąpiłyby śmielej przeciwko niej na Dalekim Wschodzie.

Wspólnicy rządów totalistycznych nie są na razie jeszcze zupełnie gotowi, mają dużo kłopotów z quasi-wspólnikami, którzy lawirują stale między Genewą a Rzymem.

Optymiści uśmiechają się, sądząc, że katastrofa da się przesunąć o rok lub dwa lata.

Jaki może być los dwóch milionów żołnierzy, odbywających manewry, czym zakończyć się może ta przygrywka? Trudno trafnie odpowiedzieć na te pytania. W każdym razie jest to preludium do katastrofy, która jeszcze raz się powtórzy.

Nowe komentarze do mowy Roosevelta

Stany Zjednoczone pragną przyjąć część odpowiedzialności za losy świata.

Waszyngton 21. 8. PAT. Aczkolwiek prezydent Roosevelt zaprzeczył, by przemówienie jego w Kingston oznaczać miało formalne rozszerzenie na Kanadę doktryny Monroego, cała miarodajna opinia publiczna tłumaczy słowa prezydenta jako wyraźną wskazówkę, że rząd Stanów Zjednoczonych pragnie przyjąć część odpowiedzialności za sprawy świata. Pewna miarodajna osobistość komentuje sytuację w sposób następujący: doktryna Monroego i przywiązanie do tradycyjnych zasad odosobnienie, zabraniają rządowi Stanów Zjednoczonych przyjmowania formalnych zobowiązań na rzecz państw europejskich, chociaż ostatnie przemówienia prezydenta i sekretarza stanu Hulla nie mogą pozostawić żadnej wątpliwości co do tendencji Waszyngtonu.

Można powiedzieć, iż wszystkie komentarze zgodne są z tym, że przemówienie w Kingston będzie miało w głównym wyniku wzmocnienie ochrony wojskowej i morskiej Kanady oraz stworzenie jeszcze ściślejszych więzów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a imperium brytyjskim przez utworzenia z Kanady naturalnego łącznika pomiędzy państwami europejskimi a Ameryką.

Szturmówki gdańskie uczestniczą w manewrach niemieckich

Trzecia Rzesza dostarcza Gdańskowi instruktorów wojskowych i sprzętu wojennego

Sztokholm, 21. 8. (R) „Stockholms Tidningen", największy dziennik szwedzki, przynosi niezwykle sensacyjną depeszę swego specjalnego korespondenta, bawiącego na terytorium manewrów armii niemieckiej w Prusach Wschodnich.

Korespondencja ta stwierdza masowy udzia w manewrach niemieckich gdańskich oddziałów SA. i SS., które niezależnie od powyższego, ćwiczone są łącznie z rekrutami gdańskimi w specjalnych obozach ćwiczebnych w Prusach.

Dziennik szwedzki donosi również ze specjalnym naciskiem, że do Gdańska napływa masowo broń, amunicja, oraz sprzęt wojenny z Rzeszy, jak również przybywają liczni instruktorzy (oficerowie armii niemieckiej), na inspekcję i wykłady teoretyczne, zorganizowane dla członków gdańskch szturmówek. Na kursach tych specjalny cykl wykładów, poświęcony jest systemowi walk ulicznych.

Warunki skutecznego planu podziału Palestyny

Drugi artykuł „Palestine" o strategicznych aspektach podziału. -- Paradoksy projektu komisji Peela

Londyn, 21. 8. ŻAT. Organ brytyjskiego Komitetu Propalestyńskiego „Palestine" zamieszcza drugi z kolei artykuł p. t. „Żydowskie minimum" o warunkach możliwego do przyjęcia planu podziału Palestyny.

W poprzednim numerze — pisze „Palestine" — mówiliśmy o bezpieczeństwie przed nieprzyjacielem zewnętrznym jako o pierwszym warunku każdego planu podziału Palestyny, i doszliśmy do konkluzji, że cały obszar nadbrzeżny aż do granicy egipskiej winien się znaleźć w obrębie państwa żydowskiego. Żydom można zaufać, że nie będą intrygowali z jakąkolwiek obcą potęgą w wypadku zawikłań międzynarodowych i że nie narażą się na wyzyskanie swego terytorium w sposób, któryby zwiększał nasze trudności i podkopywał ich własną niepodległość. Po tym, co zaszło, nie sposób zaufać Arabom: ani w Galilei, przez której granicę z Syrią przenikają do Palestyny napastnicy i dostarczana jest powstańcom broń i amunicja, ani nad wybrzeżem morskim, gdyż przyjść może czas, gdy wybrzeże to stanie się najważniejszym oparciem naszej siły morskiej na wschodzie basenu śródziemnomorskiego, wobec czego zaistnieje sytuacja, w której byłoby rzeczą nie dającej się ocenić doniosłości, aby wybrzeże było zamieszkane przez ludność lojalną i wierną obronie kraju.

Nie ma natomiast obiekcyj przeciwko projektowanej arabskiej enklawie Jaffy, gdyż miasto to w szybkim tempie traci swe znaczenie na korzyść sąsiedniego Tel-Awiwu i byłoby zbyt ściśle hamowane przez terytorium żydowskie i korytarz brytyjski, aby można było się obawiać z tej strony poważnych utrudnień. Większe zaś są wątpliwości, jeśli chodzi o Gazę, a to ze względu na strategiczne znaczenie tego miasta. Każde niebezpieczeństwo dałoby się jednak uniknąć przez obecność małego garnizonu brytyjskiego oraz rozciągnięcie obszaru żydowskiego aż do Rafah. Gdyby tak nie było, to na rubieżach, najbliżej leżących Egiptu, rozciągałby się wielki obszar arabski, któryby się mógł stać ośrodkiem obcych intryg. Z tego samego względu Negew powinien być brytyjskim obszarem mandatowym, w którym Żydzi powinni otrzymać możność kolonizacji, jeśli tylko możliwe jest usunięcie z tego terytorium pustynności i nieurodzajności jego gleby.

Nie można mieć tych zastrzeżeń przeciwko enklawie arabskiej w Akko, z tym wszakże warunkiem, że Żydom dana będzie pełna swoboda osiedlania się w Haifie. Miastu temu przeznaczone jest stać się najważniejszą bazą floty brytyjskiej na wschodnim śródziemnomorzu, i z tego względu komisja Peela przewidywała, że pozostanie ono tymczasowo w sferze brytyjskiej. Ale właśnie znaczenie Haify dla naszej marynarki urosłoby niepomiernie przez rozwój jego zaczątków przemysłowych oraz przez obecność licznej lojalnej ludności żydowskiej.

Drugi aspekt, z którego rozpatrywać należy i osądzić każdy plan podziału, to aspekt bezpieczeństwa wewnętrznego; to zaś jest problemem bardziej skomplikowanym. Rzut oka na mapę wyjaśnia nam, że droga z Gazy do Haify poprzez Dolinę Jezreel (Estralon) była świadkiem dużo większej ilości wojen, niż każda inna droga na świecie. Wzdłuż tej drogi rozgrywał się wielki bój między starożytnymi imperiami nad Nilem i nad Eufratem; tą drogą młody Napoleon szedł na podbój Wschodu; na skrzyżowaniu tej drogi i trasy znad morza leży Megido, która to nazwa wsławiła wielkie zwycięstwo Allenby'ego. Bodaj niemniej ważnym jest przejście, wiodące od wschodnich połaci Jezreelu nad Jordan. Ciekawe jest, że niepodległe w czasach historycznych państwo żydowskie nigdy przez dłuższy okres nie miało w swym władaniu tej drogi. Gdy dolina Jezreel upadła, plemiona Izraela oderwały się od Samarii; i tylko w rzadkich przerwach niepodległe państwo żydowskie sięgało aż do Morza Śródziemnego.

Cała militarna historia czasów biblijnych rozgrywała się w pochodach armij po tym wielkim szlaku; zaś żydowska niewola w okresie biblijnym była skutkiem dążenia ówczesnych militarystycznych mocarstw do zabezpieczenia tej drogi od napaści od strony otaczających ją gór. Paradoksalne jest, że nakreślony przez komisję Peela plan podziału Palestyny wyznaczył Arabom kraj, który w czasach Starego Testamentu był we władaniu żydowskim, pozostawiając natomiast Żydom rejony nadmorskie Jezreelu, dawniej zamieszkane przez ich wrogów, i Galileę, czyli kraj, w którym dawne plemiona izraelskie oderwały się od swych współplemieńców, grawitując ku Syrii. Tak więc punkt ciężkości interesów Żydów-syjonistów w projektowanym państwie żydowskim leży tam, gdzie był po stronie biblijnych nieprzyjaciół Izraela i Judei.

Problem (wewnętrznego) pokoju dla Żydów może dziś być rozwiązany drogą posiadania przez nich Galilei, Jezreelu i rejonów nadmorskich; przez to bowiem może być zabezpieczony kraj przed najściami od strony górskiej. Niebezpieczne są obszary następujące: okręg Beisan u wschodnich rubieży doliny Jezreel, krzywizna drogi, wiodącej aż pod Haifę i wreszcie góry Szefela (nizina), którymi Samaria i Judea zbliżają się spadziście ku wybrzeżu Bezcelowe jest zablokowanie południowego wylotu wielkiego gościńca strategicznego, jeśli nie ma się zabezpieczenia wylotu na drugim końcu, prowadzącego do Jordanu w bezpośredniej bliskości z Beisanem. Komisja Peela przeznaczyła w swym projekcie Beisan dla Arabów, ulegając ich ambicjom.

Omawiając w końcu granicę północno-wschodnią, „Palestine" zaznacza, że bezpieczeństwo rurociągów z Iraku wymaga, aby cała linia ich biegu leżała w okolicy zamieszkałej przez ludność lojalną. Dlatego też ważne jest, aby nie tylko Beisan i Gilbeur znalazły się wewnątrz granic żydowskich, lecz aby terytorium państwa żydowskiego obejmowało także pokaźny szmat ziemi na wschód od Jordanu, a mianowicie do tego miejsca, w którym rurociąg poczyna biec obszarem pustynnym.

Jeszcze o planie podziału Palestyny

Londyn 21. 8. ŻAT. „The Schotchman" donosi, że nie odpowiada prawdzie doniesienie, jakoby rząd dopuścić miał do obalenia planu podziału Palestyny. Pogłoski te — zaznacza dziennik edynburski — opierają się tylko na tym, że komisja Woodheada wciąż jeszcze przesłuchuje świadków i że raport jej ukazać się może dopiero za kilka tylgodni. W wypadku, gdyby komisja uznała się za niezdolną do przedłożenia zadowalającego planu delimitacyjnego, wówczas całe zagadnienie poddanoby ponownym badaniom; nie nastąpi to jednak, nim problem ten faktycznie nie wypłynie.

Pięć żądań arabskich przedstawiono rządowi angielskiemu

Delegat arabski w Londynie ogłasza „charter arabski"

Londyn, 21. 8. ŻAT. „Great Britain and the East" zamieszcza następujące oświadczenie wysłannika arabskiego dra Izaaka Tanoosa, który bawił kilka tygodni w Londynie i był także przyjęty przez ministra kolonii Malcolma MacDonalda:

Moi ziomkowie proszą mnie o sformułowanie charteru arabskiego następująco:

1. Zamieszkałej już w Palestynie ludności, Arabom i Żydom, ma być przyznana zwierzchność (kuratela) w Ziemi Świętej.

2. Ma być powołany rząd narodowy, który przyzna równe prawa, polityczne, obywatelskie i wyznaniowe, wszystkim bez względu na rasę i wyznanie.

3. Skład tego rządu ma być proporcjonalny do poszczególnych odłamów ludności; prawa mniejszości będą poręczone.

4. Między Wielką Brytanią a Palestyną ma być zawarty układ, gwarantujący uzasadnione interesy Wielkiej Brytanii na wzór układu, zawartego między Anglią a Egiptem względnie Irakiem.

5. Z chwilą podpisania układu mandat wygasa; do tego czasu ulec ma zawieszeniu wszelka imigracja do Palestyny, skoro zdaniem Arabów rząd Brytyjski spełnił już swe zaciągnięte wobec Żydów zobowiązanie odnośnie do „Siedziby Narodowej" w Palestynie.

Podróż regenta Horthy'ego do Niemiec

Uroczyste powitanie na granicy i w Wiedniu

Wiedeń 21. 8. PAT. Dziś o godz. 10.58 przybył do Wiednia specjalnym pociągiem regent Węgier admirał Horthy Mikołaj z małżonką oraz w towarzystwie premiera Imredy, ministra spraw zagranicznych Kanya i ministra honwedów gen. Ratza. Jak wiadomo, regent Horthy udaje się na zaproszenie kanclerza Hitlera do Berlina. Na powitanie gości węgierskich przybyli na dworzec wiedeński namiestnik dr. Seyss-Inquart z małżonką, minister Gleise-Horsenau, dowódca piątej grupy armii gen. List, minister dr. Fischboick i szereg wyższych osobistości. Na przemówienie powitalne namiestnika Seyss-Inquarta odpowiedział w serdecznych słowach regent Horthy, który następnie wśród dźwięków hymnu węgierskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po krótkim postoju w Wiedniu pociąg specjalny, wiozący regenta Horthy'ego wraz z otoczeniem udał się w dalszą drogę.

Z okazji wizyty admirała Horthy'ego miasto bogato udekorowano. Już od wczesnych godzin rannych okolice dworca zachodniego zapełniły się licznym tłumem. Na pierwszej stacji na ziemi niemieckiej w Bruck-Neudorf witali regenta przedstawiciele władz niemieckich: poseł niemiecki w Budapeszcie, wiceadmirał Schuster szef protokołu von Doernberg i inni. Obecny był również poseł węgierski w Berlinie Sztojay

OD NAPOLEONA -- DO WALKI Z RASIZMEM WE FRANCJI

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w sierpniu.

I.

Może to zdziwić czytelnika w Polsce: Napoleon jest we Francji znacznie mniej popularny niż zagranicą. Bardzo uroczysta inauguracja pomnika wystawionego mu w tych dniach w jego rodzinnych stronach na Korsyce, stanowić miała rehabilitację Francji. Nie będziemy tutaj opisywali ani samego pomnika, przedstawiającego Napoleona jako cesarza na wysokiej, kamiennej piramidzie. Nie będziemy też opisywali rewii wojska, ani cytowali nazwisk osobistości oficjalnych, specjalnie przybyłych z Paryża, z ministrem marynarki, p. Cezarem Campinchi na czele.

Zatrzymamy się na mowie tego ostatniego, mowie ogromnie charakterystycznej, zwłaszcza w dobie obecnej. Słowa jakimi oficjalny przedstawiciel Republiki wyrażał się o wielkim cesarzu tej ziemi, stanowią swego rodzaju program w dzisiejszych czasach powiewu faszyzmów. Min. Campinchi zwrócił uwagę na zupełnie ludzkie cierpienia tego człowieka wyciosanego na miarę bogów. Zwłaszcza koniec jego żywota:

— ...Oprócz Letycji wszyscy się od niego odwrócili. Jego siostry, Murat, który go zdradził, podobnież marszałkowie... Medytujemy nad tym życiem patetycznym, aby z tej medytacji wyciągnąć pewne wnioski. Przede wszystkim: dyktatura rodzi się zawsze z nieporządku, a kiedy narody nie czują już, że są rządzone, zgadzają się na ryzyko awantury. W konsekwencji winniśmy wystrzegać się niebezpieczeństw władzy osobistej. Prawda! Ustrój demokratyczny może posiadać swe złe strony. Lecz są one niczym w porównaniu z niebezpieczeństwami władzy przez nikogo nie kontrolowanej. Wolność, pokój, przyszłość narodu, są skarbami nader cennymi, by wydać je w ręce jednego człowieka, nawet gdyby był on jednostką wyjątkową. Przyznajemy jednak, że Napoleon, pomimo, że wszystko zawdzięczał swej szabli, przy każdej okazji składał hołd duchowi, i podkreślał niemożność budowania trwałych fundamentów siłą. Francja, mówił, jest krajem zbyt szlachetnym, zbyt inteligentnym, aby poddać się potędze materialnej i aby inaugurować u siebie kult przemocy... Na dłuższą metę przemoc zawsze zostaje pobita!"...

— Słowa te, mówił dalej minister, zasługują na przytoczenie tutaj okolicznościowo, tym bardziej, że niektórzy dziś gardzą wolnością i propagują idee mające przekreślić wartości tradycyjne, które w naszej cywilizacji zachodniej zabezpieczały zawsze godność człowieka.

...Dzisiejsza uroczystość potwierdza, że niczego nie chcemy wyrzec się w naszej historii, uznając jej ciągłość, z której powstała wielkość ojczyzny. Wszystkie wspomnienia są nam drogie. Francja znała najazdy na Północy, i zagrożona była na linii Renu. Przez Pireneje wdzierali się Arabowie, a przez Alpy — legiony. Zawsze jednak ratowała się dzięki samej sobie, dzięki otrząśnięciu się w ostatniej chwili, co pozwalało na odniesienie zwycięstwa mimo naruszenia granic...

II.

Słowa ministra francuskiego, wypowiedziane u stóp pomnika Napoleona, powinni przemyśleć dyktatorzy, ich zwolennicy i naśladowcy. Ilekroć jakiś kraj na zbyt długo powierza władzę dyktatorską jednostce, powoduje swą nieostrożnością śmierć wybrańca (który zresztą często wybiera sam siebie każąc się aklamować), i śmierć własną. Śmierć, z której niektóre narody więcej się nie podniosły.

Siła, z jaką Francja obstaje przy demokracji i przeciwstawia się coraz to silniej powiewom rasizmu, wywołuje podziw dla tej pięknej idei demokratycznej jako podstawy życia wszystkich obywateli.

Kiedy rósł antysemityzm w Niemczech, we Włoszech i w innych krajach, naśladujących ślepo barbarzystwo antysemickie hitleryzmu, bardzo wielu sądziło, że przesiąknie on przez granicę i opanuje również umysły francuskie. Tymczasem zachodzi coś zupełnie innego. Im więcej mówi się o antysemityźmie zagranicą, tym więcej czołowych jednostek francuskich ze wszystkich obozów występuje przeciw rasizmowi. „Nowy Dziennik" parokrotnie już cytował głos czołowego dziennikarza prawicy francuskiej, Henryka de Kerillisa. Zabiera on ponownie głos w artykule wstępnym swego dziennika „L'Epoque". Podkreśla on tym razem paradoks istniejący między środkami lokomocji nowoczesnej i porozumiewania się (radio), a jednoczesnym pozamykaniem granic. „Nawet jeśliby zająć stanowisko czysto naukowe, a nie religijne, mówi Kerillis, trzeba uznać, że doktryna rasistów względem katolicyzmu jest słaba. ...Faszyzm szczyci się barbarzyńskimi okrzykami hordy starożytnej, i okazuje się zacofany, niszczący, upierający się w konflikcie z góry przegranym, bo przeciw prawu ewolucji.

Jednocześnie na ten sam temat zabiera głos Pierre Dominique na łamach „Republique". Jego słowa są znamienne. Nie czyni on ze swego stanowiska antyrasistowskiego filantropii dla Żydów! Przede wszystkim dowodzi, że ustroje faszystowskie pracują przeciw sobie! Hitleryzm i faszyzm nie zdają sobie sprawy, w jak bardzo tragicznym znajdują się zaułku dzięki własnej, źle pomyślanej taktyce. Przede wszystkim doktryna germańska wczoraj a germańsko-włoska dzisiaj — swym rasizmem spowodowała zjednoczenie całego narodu francuskiego w jedną całość. We Francji zrozumiano przez porównanie całe bogactwo tradycji i znaczenie dziedzictwa, z jakiego Francja jest dumna, i chce nią pozostać. Patriotyzm francuski, wzmocniony dzięki temu, co dzieje się z tamtej strony Alp i za Renem, czyni z Francji obrończynię wolności narodów uciskanych. Doktryna rasistowska wywoła też zbliżenie anglo-amerykańskie. Im bardziej Anglia będzie zagrożona, tym bardziej zbliżą się do niej Dominia i Ameryka. Nastąpi to dla wielu różnych przyczyn, wśród których antysemityzm niemiecki zajmuje jedno z miejsc.

Trzeba też, wedug Dominique'a, liczyć się i ze Słowianami. Rasizm włoski zbliży do siebie Serbów, Kroatów, Słowaków, Dalmatów... Pomimo wrogich nastrojów polsko-sowieckich i polsko-czechosłowackich, Dominique wierzy w erę panslawizmu, wywołanego przez postępowanie Hitlera. Lecz to widzą wszyscy, oprócz Hitlera.

Na łamach jednego z najbardziej czytanych we Francji dziennika „Le Petit Parisien", zabiera głos L. Roubaul, jednocześnie z głosami cytowanymi powyżej. Ostrzega on Francuzów przed antysemityzmem, który choć nie jest całym rasizmem, jest jednak jego częścią integralną. Kraj, ulegający hasłom antysemickim i rasistowskim, ulega rozkładowi, co jest wodą na młym Hitlera. Wypowiedzieć wojnę pewnej grupie obywateli, to przygotowanie wojny domowej, tak przez Hitlera przygotowywanej i oczekiwanej.

„Głowa Kościoła Katolickiego nie omyliła się, zwracając do rektorów uniwersytetów z krótkim syllabusem, wyliczającym w ośmiu punktach błędy doktryny hitlerowskiej, i polecającej profesorom naukowe ich zwalczanie argumentami z zakresu biologii, filozofii, prawa i nauk moralnych..."

Dr. T. LEDNER

Francuscy ministrowie wyruszyli na jeden z najwyższych szczytów Europy

Paryż 21. 8. PAT. W poniedziałek odbędzie się inauguracja najwyższego we Francji schroniska górskiego Vallot, położonego w masywie Mont Blanc na wysokości 4.360 metrów. Na otwarcie tego schroniska wyruszyła cała wyprawa alpinistyczna na czele z ministrem oświaty p. Janem Zayem. W wyprawie tej miał wziąć udział również wicepremier Chautemps i minister Frossard, wicepremier jednak ze względu na chorobę nie mógł wziąć udziału w tak trudnej wyprawie górskiej, zaś minister Frossard zdecydował się towarzyszyć wyprawie tylko do połowy t. j. do szczytu de Voza. Wyprawa z ministrem Zayem osiągnąć ma w nocy z niedzieli na poniedziałek schronisko Tete Reusse na wysokości 3164 metrów, by w poniedziałek dotrzeć do schroniska Vallot. Wyprawa ministra Zaya jest poważnym wyczynem alpinistycznym.

Nowe sukcesy Japończyków na froncie rzeki Żółtej

Tokio, 21. 8. PAT. Jak donosi agencja Domei, Japończycy odnieśli nowe sukcesy w czasie ofensywy w południowej części prowincji Szansi, której celem jest opanowanie lewego brzegu rzeki Żółtej, stanowiącej naturalny punkt obrony Chin w postaci 300-milowej bariery na północ od Hankou. Według depeszy z Taiyuan, stolicy prowincji Szansi, wojska japońskie, które zawładnęły niedawno Puczu, krańcową stacją kolejową na południu Szansi zajęły Motingce, położone w odległości kilku kilometrów od rzeki Żółtej Ta sama depesza donosi o odwrocie 65 tej dywizji chińskiej. Wojska kontynuują marsz w kierunku Maoting wzdłuż rzeki Żółtej.

* * *

Hankou, 21.8. PAT. Dziś o godz. 11.40 samoloty japońskie w liczbie 18 bombardowały Uczang.

* * *

Szanghaj 21. 8. PAT. Na południe od Kiukiang wojska japońskie obsadziły Singtse na zachodnim brzegu jeziora Poyang oraz obsadziły południowe zbocze góry Luszan. Na zachód od Luszan wojska japońskie znajdują się w odległości 22 km. na południe od linii kolejowej Kiukiang — Nanczang. W uzdrowisku Kuling, będącym znaną stacją klimatyczną, na górze Luszan znajduje się w obecnej chwili znaczna ilość Europejczyków i Amerykanów, spędzających tam swe wywczasy. Kuling zna-

Angielskie okręty wojenne w Wenecji

Wenecja, 21. 8. PAT. Przybyło tu 5 angielskich okrętów wojennych, należących do 3-ej dywizji kontrtorpedowców na Morzu Śródziemnym. Na cześć oficerów angielskich zorganizowano wyświetlanie filmów angielskich w pa-

Berlińskie rozmowy lotników



MARSZ. BALBO

Marsz. Balbo i gen. Vuillemin

Ledwo wyjechał z Berlina jeden z głównych współtwórców włoskiej potęgi powietrznej marsz. Balbo, a już zjechał do stolicy Rzeszy szef sztabu lotnictwa francuskiego gen. Vuillemin w towarzystwie całej ekipy oficerów. Stosownie do miejsca, jakie obaj dostojnicy zajmują w hierarchii wojskowej swych krajów, funkcje gospodarza pełnił w stosunku do włoskiego gościa — marsz. Goering, jako naczelny dowódca sił powietrznych Rzeszy, w stosunku zaś do gościa francuskiego funkcje te spełniał gen. Milch, szef sztabu wojsk lotniczych.

W obu przypadkach przyjęcie było nad wyraz serdeczne, oczywiście przy uwzględnieniu różnic, dzielących stosunki włosko- i francusko niemieckie. Wymiana toastów Goering—Balbo musiała oczywiście uwypuklać i wysunąć na plan pierwszy akcenty polityczne, składające się na politykę „osi Rzym—Berlin". W toastach, wymienionych między gen. Vuillemin a gen. Milchem tematyka musiała być z natury rzeczy odmienna. Na czoło wysunęły się — momenty fachowe, wspólnota... podniebnych zainteresowań.

Prasa i opinia zastanawiają się w tej chwili, czy poza tą „dekoracyjną" fasadą obu wizyt kryje się jakaś treść polityczna, czy następstwa obu tych wydarzeń nie wybiegną w jakiś sposób poza te czysto kurtuazyjne czy widowiskowe ramy i czy nie zaważą na całokształcie sytuacji europejskiej. Już sama chronologiczna kolejność obu odwiedzin usposabia do tego rodzaju rozważań. W nieprzejrzystym chaosie obecnej sytuacji międzynarodowej, opinia publiczna szuka za wszelkiego rodzaju znakami i wskazówkami orientacyjnymi, które umożliwiłyby orientację na krętych drogach współczesnej dyplomacji. Usiłując przebić mroki, otaczające najbliższą przyszłość, prasa daje się często zwodzić... błędnym ognikom.

Wyścig zbrojeń i pakt lotniczy

Takim błędnym ognikiem jest obecnie niezawodnie koncepcja — paktu lotniczego, który, na wzór układów o ograniczeniu zbrojeń morskich, miałby położyć kres wyścigowi zbrojeń lotniczych między mocarstwami zachodu. Wyścig ten trwa od lat czterech a szybkość jego wzrasta w tempie... jednostajnie przyśpieszonym. Właściwie żadna z grup mocarstw, między którymi odbywa się wyścig nie posiada dokładnych wiadomości o stanie i postępach zbrojeń lotniczych strony drugiej. Każda z „osi" podejrzewa przeciwnika, że kryje w zanadrzu nieobliczalne możliwości i straszliwe niespodzianki. Ten stan umysłów można ze szczególną wyrazistością zaobserwować w Anglii, która ostatnio dopiero poczęła odrabiać 15-letnie zaległości w zbrojeniach powietrznych i której opinia dopiero pod wpływem ostatnich wydarzeń uświadomiła sobie, że — Wielka Brytania przestała być wyspą. Otóż mimo wielkiego dzieła, jakim jest angielski system obrony przeciwlotniczej, opracowany przez Hore Belisha, zmora ataku powietrznego na Londyn nie została bynajmniej wypędzona.

Anglia chce paktu lotniczego. Projekt tego paktu został opracowany w Londynie jeszcze w dniu 3 lutego 1935, w czasie wizyty Flaudina i Lavala. Ale działo się to jeszcze przed odrzuceniem militarnych klauzul traktatu wersalskiego przez Hitlera i w okresie, gdy Anglia, Francja i Włochy tworzyły wspólnie — front Stresy. Od tego czasu zmieniło się bardzo wiele, miejsce frontu Stresy zajęły dwie zwalczające się osie.

A jednak dyplomacja brytyjska miała ciągle przed oczyma widmo wrogich samolotów nad Londynem i pakt lotniczy był głównym celem tych wysiłków dyplomatycznych, które zmierzały do normalizacji stosunków angielsko-niemieckich. I ostatnio jeszcze, mimo beznadziejnego impasu sytuacji europejskiej, prasa angielska a za nią francuska wracały do koncepcji paktu, ograniczającego zbrojenia powietrzne. Podejrzewano kpt. Wiedemana, że w czasie swej londyńskiej misji przedstawił Halifaxowi warunki Hitlera w tej materii. Późniejsza rzeczywistość nie potwierdziła tych podejrzeń.

Nieusprawiedliwione domysły

Powracają one znowu w chwili obecnej z okazji obu wizyt lotniczych w Berlinie. Sztabowcy mają przygotować rzekomo teren dla dyplomatów. Przegląd dorobku lotniczego trzech mocarstw kontynentalnych, dokonany przez Balbo, Goeringa, gen. Vuillemin i Milcha miałby posłużyć dla zorientowania się w istniejącym stosunku sił i w możliwości traktatowego zahamowania dalszego wyścigu. Są to jednak na razie tylko domysły i przypuszczenia,



GEN. VUILLEMIN

a także pobożne życzenia pewnych kół, zwłaszcza angielskich, które nie zostały dotychczas niczym potwierdzone. Francuzom pokazano w Berlinie to, co — pokazać chciano. Wobec gości włoskich szczerość była nieco może większa, ale też cel był tu inny. Wobec marsz. Balbo chodziło przecież o demonstrację sił powietrznych, gotowych do poparcia politycznych zamierzeń „osi" i to w chwili, gdy manewry niemieckie kładą się czarną chmurą na horyzoncie Europy.

Niepoprawni optymiści szukają w wizycie gen. Vuillemin oraz w kurtuazji niemieckich gospodarzy momentów przejaśnienia i odprężenia. Wiążą oni te odwiedziny z niedawną bytnością gen. Le Ronda u kanclerza Rzeszy, z której prasa francuska uczyniła na krótką chwilę efektowny... fajerwerk dyplomatyczny. Zagasł on jednak bardzo szybko. W chwili obecnej nic nie uprawnia do optymizmu. Niemiecki miecz zawisł wyraźnie nad Europą. Marsz. Balbo mógł zrelacjonować swemu Duce, że „oś" jest trwała i solidna również — i w powietrzu. Gen. Vuillemin może jedynie pochwalić gościnność niemieckich towarzyszy „po fachu". To wszystko.

Pakt lotniczy jest w tej chwili tylko — błędnym ognikiem, błąkającym się po manowcach europejskiej dyplomacji. Lodowata atmosfera, jaka zapanowała między Paryżem a Rzymem zmroziła do reszty wszelkie możliwości „rozmawiania" na te tematy. Dyplomacja nie ustrzeże w tej chwili mieszkańców Paryża i Londynu przed nalotami powietrznymi. Uczynią to lepiej i skuteczniej pp. gen. Vuillemin i min. Hore Belisha.

ZYGMUNT REICH.

Emigracja z Austrii

Wiedeń 21. 8. ŻAT. W siedzibie wiedeńskiej gminy żydowskiej odbyła się konferencja, poświęcona sprawom emigracyjnym z udziałem delegatów z 28 gmin żydowskich w Austrii. Problem emigracyjny zreferował kierownik gminy dr. J. Loewenherz. Z innych referatów wynika, że wydział emigracyjny gminy otrzymał 41.000 wypełnionych kwestionariuszy emigracyjnych. Oddział „Hiasu" otrzymał 14.000 takich zgłoszeń, z których 6.000 przekazano do Nowego Jorku i kilkaset zostało pozytywnie załatwionych. Przy współdziałaniu wydziału emigracyjnego gminy wiedeńskiej wyemigrowało do różnych krajów 4.980 osób.

* * *

Praga 21. 8. ŻAT. Z Wiednia donoszą, że w m. Mistelbach, Austria Dolna, została zlikwidowana miejscowa gmina żydowska. Budynek synagogi przeszedł na własność samorządu miejskiego, który urządzi w nim pewną instytucję narodowo-socjalistyczną

Papieskie wyróżnienie uczonego żydowskiego

Paryż 21. 8. ŻAT. Ze źródła katolickiego informują, że papież Pius XI. ma wkrótce powołać na członka Akademii Papieskiej uczonego francusko-żydowskiego i członka Akademii Francuskiej Paula Helbronnera. W kwietniu br. Helbronner otrzymał od papieża list gratulacyjny z okazji wydania przezeń XI tomu wielkiego dzieła p. t. „Description géometrique détaillée des Alpes françaises".

—<>—

Studenci żydowscy w Czechosłowacji

Praga 21. 8. ŻAT. Jak wynika z danych nowego wydania rocznika czeskosłowackiego urzędu statystycznego, w semestrze letnim 1938 na wyższych uczelniach w CSR studiowało 999 studentów żydowskich, czyli 6,02 proc. ogółu studiującej młodzieży.

Chemicy-żydzi ofiarują swą wiedzę i pracę

Warszawa 21. 8. ŻAT. Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Związku Chemików-Żydów w Polsce poleca wykwalifikowanych inżynierów chemików specjalistów w dziedzinach ceramiki, garbarstwa, lakiernictwa, farbiarstwa, fermentacji, klejów, olejków eterycznych, szklarstwa itp. na stanowiska kierownicze lub pomocnicze, oraz laborantów i analityków.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat, Warszawa ul. Królewska 23/22, ewentualnie telefonicznie we wtorki i czwartki od 20 do 22-ej. tel. 685-61.

—<>—

Zgon rabina gminy Melbourne

Melbourne 21. 8. ŻAT. W 85 roku życia zmarł rabin gminy żydowskiej w Melbourne [illegible] Joseph Abraham.

RADJO

Poniedziałek, 22 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.45 Audycja poranna; 8—9 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Wyprawa po skarby" audycja dla dzieci starszych w opr. Wandy Boyé; 15.30 „Czy wiecie, że..." w opr. dr Jana Reguły; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 Koncert w wyk. orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisława Nagujewskiego; 16.45 „Wśród rodaków w Brazylii" pogadankę wygł. Jerzy Marlicz; 17 Muzyka z płyt; 17.10 Audycja wymienna z Katowic; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące i sportowe; 18 Pogadanka sportowa; 18.10 Recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza, przy fort. Jadw. Szamotulska; 18.30 Audycja konk. P. R. 18.55 Przerwa; 19 Transm. z Festiwalu w Salzburgu: „Kawaler srebrnej róży", opera w 3-ch aktach Ryszarda Straussa; 22.50 Wiadomości sportowe; 23—23.05 z Warszawy ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 15.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel; 17 Muzyka taneczna z płyt, w przerwie program.

KATOWICE 18.50 Wiadomości bieżące; 15.05 „Radiofonizacja kraju" — 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.30 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski; 17 „Tarnogórskie tajemnicze królestwo skarbnika — pogadanka Jacka Wnęka; 17.10 Serenady — gra zespół Konstantego Borzyka; 17.50 Chwilka społeczna; 17.55 Program.

LWÓW 8 Zaczynamy tydzień — audycja poranna; 14 Muzyka lekka z płyt i wiadomości gospodarcze; 14.15 Wiązanka dla wszystkich — muzyka z płyt; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.30 Tajemnice Lwowa — powieść z r. 1848; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Znacie to posłuchajcie" — koncert lekki w wyk. ork. rozgł lwowskiej; 17.55 Hallo nwaga!

ŁÓDŹ 18.45 P. Czajkowski — koncert D-dur B. Huberman (płyty); 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 17 Pogadanka aktualna; 17.50 O wszystkim po troszku; 17.55 Program.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, następnie program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Pszczelarstwo" — pogadanka dla rolników; 19.15 Koncert poświęcony utworom G. Grada w wyk. zespołu studia; 19.45 „Technika i wiedza", pogadanka Dra E. Bergmana; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski. Sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 „Stosunki międzynarodowe" — pogadanka G. Lichtheima; 20.45 Koncert utworów Rossiniego, Masseneta i Leoncavalla (płyty); 21 Recital fortepianowy Irmy Schönberg-Wolfowej, w programie sonaty Beethovena; 21.30 Koniec programu.

*

18 LYON: Koncert ork.; SOFIA: Melodie filmowe; WIEŻA EIFFLA: koncert ork.; 18.15 LILLE: Solo na harmonii; 18.25 LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa; 18.30 PARIS PTT.: Recital wiolonczelowy; BRUKSELA: Recital fortepianowy; 18.40 HILVERSUM: Muzyka lekka; DROITWICH: Recital śpiewaczy; 18.45 LAHTI: Płyty do tańca.

19 DROITWICH: Muzyczny program rozrywkowy; FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa i piosenki; RADIO ROMANIA: Koncert wieczorny w wyk. orkiestry i solistów; WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrywy; 19.15 TULUZA: Arie operetkowe; 19.20 BUDAPESZT: Muzyka cygańska; 19.30 MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa; RZYM: Muzyka rozrywkowa; 19.35 OSLO: Śpiew i fortepian; HILVERSUM: Koncert symfoniczny;

20 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret; DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu; WIEŻA EIFFLA: Recital wiolonczelowy; 20.05 LAHTI: Muzyka rozrywkowa; 20.30 KOPENHAGA: Koncert symfoniczny; LILLE: Koncert orkiestry i solistów; POSTE PARISIEN: Muzyka lekka; 20.35 OSLO: Kabaret; 20.45 RADIO PARIS: Festiwal Ravela — koncert z Vichy; TULUZA: Muzyka lekka; 20.55 SOFIA: Koncert symfoniczny.

21 MEDIOLAN: Operetka; PARIS PTT.: Muzyka kameralna; 21.10 LAHTI: Muzyka rozrywkowa; RADIO ROMANIA: Recital śpiewaczy; RYGA: Koncert fortepianowy w wyk. A. Schnabla; 21.30 TULUZA: Muzyka popularna; 21.35 LONDYN REG.: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

22 PARIS PTT.: Koncert rosyjskiego zespołu wokalnego; SOFIA: Muzyka lekka i taneczna; 22.10 BRUKSELA FLAM.: „Manon" — opera Masseneta; 22.15 BELGRAD: Recital śpiewaczy; OSLO: Koncert rozrywkowy; 22.20 DROITWICH: Koncert orkiestry i solistów; 22.25 LONDYN REG.: Muzyka taneczna; 22.30 FLORENCJA.: Muzyka rozrywkowa; 22.50 BUDAPESZT: Muzyka jazzowa.

23 DROITWICH Muzyka taneczna; RZYM: Muzyka taneczna; TULUZA: Audycja rozrywkowa; 23.30 DROITWICH: Muzyka taneczna z płyt.

„CZY WIECIE JAK SIĘ DAWNIEJ JEŹDZIŁO DO UZDROWISK"

Dowiemy się o tym w poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 15.30 z rozmowy, opracowanej przez dr J Regułę z dr K. Pieradzką. Dawniej, do nielicznych zresztą kąpielisk na terenie Polski, jeżdżono rzadko i wyłącznie szlachta. Królowie i magneteria jeździli przeważnie do zdrojowisk zagranicznych, jak Karlsbad, Baden, Bardiów, Trenczyn i inne. Historia tych wyjazdów zainteresuje słuchaczy radia, który ubawią się anegdotycznymi szczegółami kuracyj, przeprowadzanych w ubiegłych wiekach i dowiedzą się jak w zagranicznych „badach" nasi kuracjusze ton nadawali.

SIC TRANSIT GLORIA...

(s) W prasie zagranicznej ukazała się wiadomość, że żona zmarłego przed rokiem słynnego dyrektora varieté Rosnera na skutek kłopotów materialnych targnęła się na życie.

Celly de Rheydt

Podobne wiadomości — niestety — nie należą dzisiaj do rzadkości. Jesteśmy już powoli tak znieczuleni, że nie wzruszają nas zbytnio. Ale czasami dziwnie nas jakaś wiadomość frapuje. Tak się ma rzecz i w tym wypadku. Żoną dyrektora Rosnera była przecież sławna niegdyś tancerka-nudystka, Celly de Rheydt.

W pierwszych latach powojennych Celly de Rheydt opanowała wszystkie sceny varieté i wywołała równocześnie ostrą wymianę zdań wśród opinii publicznej: nago, czy nie nago? Pytanie to zaprzątało tygodniami umysły opinii i zostało wreszcie rozstrzygnięte przez sąd berliński, przed którym Celly na specjalnym przedstawieniu przedpołudniowym tańczyła. Sąd przekonał się, że chodzi tu o wyłącznie artystyczną producję, której niczego pod względem estetycznym nie można zarzucić, i nie przychylił się do żądań napływających z wielu stron, ażeby nie zezwolić na występy. — Proces okazał się znakomitą reklamą i gaża artystki wzrastała do milionowych kwot. Wprawdzie były to miliony inflacyjne, ale i tak dostawała za każdy występ wprost fantastyczne sumy.

I mimo wszystkich tych ogromnych dochodów Celly de Rheydt pozostała dosłownie bez grosza. Próbowała w zeszłym roku jakoś utrzymać się na powierzchni przez dzierżawę bufetu w „Variete Ronacher" we Wiedniu. Kontrakt dzierżawy był już nawet podpisany, ale aż do ostatniej chwili nie mogła ta ongiś milionerka zebrać potrzebnej sumy na opłacenie czynszu dzierżawy.

Los Olgi Desmond

Olga Desmond! Na licznych obrazach uwiecznione jest wspaniałe ciało tej kobiety. W marmurze, gipsie i bronzie możemy ją jeszcze dzisiaj podziwiać prawie we wszystkich muzeach całego świata. Olga Desmond była najbardziej pożądaną i cenioną modelką swojej epoki. Ale nie chciała być tylko anonimową sławą, chciała święcić tryumfy także w jaskrawych światłach reflektorów scenicznych. Jej pierwszy publiczny występ miał miejsce w roku 1909 w berlińskim „Wintergarten". Otrzymywała początkową gażę w sumie 6 tysięcy marek miesięcznie. Ale już w następnym roku płacił jej ten sam teatr 15 tysięcy marek miesięcznie. I gażę tę pobierała przez wiele lat. Później słuch o niej zaginął, musiała ustąpić miejsca młodszym rywalkom. Pewnego dnia czytało się w kronice małą notatkę, że Olga Desmond usiłowała otruć się gazem świetlnym. Została uratowana i utrzymuje jeszcze dzisiaj w pobliżu „Wintergarten", miejscu jej wspaniałych triumfów, mały sklepik ze szminkami i tym podobnymi drobiazgami. To jest wszystko, co jej pozostało z dawnej świetności.

Przyjaciółka króla Leopolda

Kobietą, która osiągnęła najwyższe gaże w Variete, była słynna Cléo de Merode. W roku 1902, zaraz po pierwszym jej występie w Berlinie, dostała engagement z pensją miesięczną 18.000 marek. Po dziesięciu latach, kiedy już nie była taką atrakcją, gaża jej spadła na 12 tysięcy. Przy tym gaża ta była zaledwie minimalną cząstką jej dochodów. Na scenie pojawiała się zazwyczaj w klejnotach, brylantach i perłach, których wartość wynosiła milionowy majątek — były to przeważnie podarki jej królewskiego przyjaciela, króla Leopolda belgijskiego, który incognito towarzyszył jej często podczas jej objazdów artystycznych. Także jej nic nie pozostało z milionów. Przed śmiercią występowała w Paryżu w trzeciorzędnym etablissement, a jej gażę stanowiły widokówki, sprzedawane przez nią gościom...

Saharet

Znaną gwiazdą przedwojenną była wielka Saharet. Wprawdzie nie straciła ona całego majątku, ale wiele i jej nie pozostało. Dzisiaj prowadzi w Chicago handel gruntów i parceli budowlanych.

Francuska subretka Liane d'Eve, która też swojego czasu pobierała dziesięciotysięczne gaże miesięczne, została niedawno pochowana na koszt kasy ubogich, a w ostatnich latach życia korzystała z zapomóg tejże kasy.

Księżniczka Raya, Anna Dancray, La Tortajade, Guarero... i jak się nazywały te wszystkie ogromnie dużo zarabiające gwiazdy przedwojenne — o wszystkich słyszało się później, że z powodu nędzy odebrały sobie życie, lub znalazły przytułek w schronisku dla ubogich.

Tajemnicze zaginięcie kasjera

W kasie instytucji nie znaleziono braków

Warszawa 21. 8. W niezwykle tajemniczych okolicznościach zaginął w Warszawie kasjer poważnej instytucji p. Marek Różycki, lat 27.

Ostatni raz widziano go w Banku Handlowym, gdzie podjął dla firmy 2.400 zł. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął, nic jednak nie wskazuje na to, by kasjer przywłaszczył sobie pieniądze i zbiegł.

P. Różycki pochodzi z zamożnej rodziny ziemiańskiej z Kresów, od szeregu jednak lat przebywa stale w Warszawie, gdzie ukończył gimnazjum i studiował na Uniwersytecie prawo.

Przed czterema laty ożenił się. Żona jego, p. Alicja pracuje jako kasjerka w jednej z dużych firm warszawskich. Dzieci nie mają. Zajmują wraz ze służącą 2-pokojowe elegancko urządzone mieszkanie przy ul. Skórzanej w pobliżu pl. Żelaznej Bramy.

Od pół roku p. Różycki zajmuje stanowisko kasjera w Spółdzielni Producentów Ryb (Skórzana 10). Cieszył się pełnym zaufaniem przełożonych. Młody zdolny człowiek miał w najbliższych dniach awansować na kierownika wszystkich sklepów Spółdzielni w Warszawie. Z awansem tym byłaby związana znaczna podwyżka pensji.

Około 1-ej wyszedł z biura na miasto. Wziął z kasy 100 zł. oraz czek na 2.400 zł., który miał podjąć w Banku Handlowym. Wszystkie pieniądze — około 2.500 zł. — miał następnie wpłacić w P. K. O. w B. G. K. i na poczcie.

Nie wrócił do biura i nie przyszedł również do domu. Wczoraj rano zawiadomiono o zagadkowym zaginięciu kasjera policję.

Władze spółdzielni dokonały protokolarnego otwarcia kasy. Znaleziono w niej znaczną sumę pieniędzy w gotówce. Doraźne sprawdzenie nie wykazało braków.

Zaginięcie kasjera przedstawia się tym bardziej tajemniczo, iż przez ręce p. Różyckiego niejednokrotnie przechodziło po kilkadziesiąt tysięcy złotych, które miał pod swą pieczą. Młody człowiek nie pił, nie grał w karty i nie chodził na wyścigi

Mr. Crossby rządzi Tel-Awiwem...

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*)

TEL-AWIW, w sierpniu.

(—) Z chwilą wybuchu strajku arabskiego i arabskiego terroru w kwietniu 1936-go roku — w najgorszym położeniu znalazły się żydowskie dzielnice w Jaffie. Organicznie i geograficznie zrośnięte z Tel-Awiwem, formalnie należały do Jaffy. To też, gdy jakaś zbrodnia popełniona została w Jaffie, gdy w Jaffie obowiązywały godziny policyjne za akty terroru i sabotażu a r a b s k i e g o, musieli Żydzi zamieszkali po tych żydowskich dzielnicach Jaffy cierpieć na równi ze wszystkimi Arabami jaffskimi, jak gdyby ponosili równą odpowiedzialność za arabskie mordy i rozboje.

Żydowskie dzielnice Jaffy korzystają ze wszystkich świadczeń magistratu tel-awiwskiego, natomiast podatki muszą płacić magistratowi jaffskiemu. Na jednym tylko odcinku magistrat jaffski okazywał „swoim" dzielnicom żydowskim swoją opiekę. Otóż magistrat ten wywoził śmiecie z żydowskich ulic. W czasie jednak strajku arabskiego, w którym czynny udział wziął i magistrat Jaffy przestały żydowskie dzielnice Jaffy korzys i z tego jednego „dobrodziejstwa" arabskiego. Nie dziw więc, że żydowskie dzielnice, mające już dosyć tej wrogiej sobie opieki, zjednoczyły się i wystąpiły z żądaniem włączenia ich do Tel Awiwu. Sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu i obie komisje, zarówno lorda Peel'a jak i Woodheada zajmowały się tym problemem. Sprawa przedstawia się dosyć nieskomplikowanie. Ponieważ sto procent pewnej dzielnicy nie chce należeć do Jaffy tylko do Tel Awiwu, powinna władza z takiego jaskrawego faktu wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. I można śmiało zaryzykować twierdzenie, że rząd byłby przychylnie sprawę tę rozwiązał, gdyby nie pan Crossby, gubernator Jaffy. Ten zdecydowany widać wróg Tel Awiwu, nie chciał dać swego przyzwolenia. Ponieważ zaś kontakt z magistratem jaffskim odbywał się tylko na froncie „śmieciowym", postanowiły dzielnice żydowskie Jaffy zorganizować wywóz śmieci na własną rękę. Zaangażowano bezrobotnych Żydów i oddano im tę pracę. Momentalnie powstała ruchawka po stronie Jaffy i magistrat jaffski oświadczył, przy czynnej pomocy pana Grossby'ego, że nie dopuści do wydarcia sobie monopolu na wywóz śmieci. Jemenici z „Kerem Tejmanim" („Winnicy Jemenitów"), jednej z tych dzielnic, graniczącej z ulicą Allenby niemal — w Tel Awiwie, starali się władzę przechytrzyć i śmieci wywożono w nocy. Gdy nazajutrz arabscy robotnicy z Jaffy przychodzili pod osłoną policji (jak wiadomo, terror w Palestynie jest wymierzony przeciwko Arabom, to też trzeba ich strzec przed żydowskimi zbrodniarzami...), okazywało się, że śmieci już nie ma.

Pan gubernator nie dał jednak tak łatwo za wygraną i zostały wydane rozporządzenia, mocą których nie wolno było więcej śmieci wywozić bez udziału jaffskiego magistratu. Jemenici, jak wiadomo, w roku 1936-ym i później najwięcej w Tel Awiwie ucierpieli. Zagrożeni w swych domostwach przez swych jaffskich możnowładców, musieli swoje izby opuszczać, które później Arabowie okradali i podpalali. W takich warunkach animozje jemenickie rosły, rozwijając się na tej żyznej glebie pana Crossby'ego bardzo pomyślnie. Dochodziło niejednokrotnie do krwawych bójek między robotnikami żydowskimi i nasłanymi siepaczami arabskimi. Aresztowano i skazywano na rozmaite kary mieszkańców tej tak poetycznie nazwanej dzielnicy jemenickiej. Wszelkie memoriały instytucyj żydowskich rozbijały się o głuchy opór pana Crossby'ego. Pan Crossby postanowił użyć całego swojego autorytetu, celem poskromienia „imperialistycznych" ambicyj magistratu tel-awiwskiego, jak się swojego czasu wyraził podczas wizyty w Tel-Awiwie. Jak na razie, pan Crossby może się cieszyć ze swego całkowitego sukcesu. Pan Crossby w głębi serca czekał na okazję, w którejby mógł w całej pełni okazać swój talent polityczny utrzymania podwładnej mu ludności żydowskiej w karbach posłuszeństwa. I okazja ta nie dała na siebie czekać. Tydzień temu strzelano w Keren Tejmanim do arabskich robotników śmieciowych i było kilku rannych. Arabowie oskarżyli Żydów o ten zamach, co rozumie się, znalazło życzliwy oddźwięk w uszach pana gubernatora. W jemenickiej dzielnicy ogłoszono stan wyjątkowy (mimo, że zamachowiec ścigany przez policję, ukrył się w całkiem innej okolicy) i nałożono na tę najuboższą dzielnicę kontrybucję w wysokości 250-u funtów. Dwuletnia prowokacja została tym samym uwieńczona oczekiwanym sukcesem. Wprawdzie w Jaffie zamordowano dotąd kilkudziesięciu Żydów, między nimi dwie siostry miłosierdzia ze szpitala rządowego i jak dotąd nie nałożono na Jaffę ani jednej kary kolektywnej. Co więcej, w dniu, w którym policja zamknęła wszystkie wyjścia z tej dzielnicy i siłą inkasowała nałożoną karę, został w Jaffie zabity młodzieniec żydowski, wysłany przez swojego ojca celem zainkasowania długów u arabskich kupców. Pan gubernator jednak i w tym wypadku okazał swoje mocne i zimne nerwy i kary na miasto nie nałożył. Jakżeż to Żyd ośmiela się iść do Jaffy? Jeżeli idzie, czyni to na swoją odpowiedzialność. Natomiast kiedy on, pan gubernator wysyła swoich robotników śmieciowych do dzielnic żydowskich, natenczas biada Żydom, jeżeli tym Arabom spadnie włos z głowy!

I nasuwa się mimowoli pytanie: Jak długo będą rządzili tego rodzaju gubernatorzy? A z drugiej strony nasuwają się smętne refleksje: Jakżeż słabą jest nasza postawa polityczna, jeżeli jednostki w rodzaju pana Crossby'ego, mogą się utrzymać przy władzy w kraju i na każdym kroku okazywać swoją nienawiść do żydowskiej pracy odbudowawczej, oraz swoją serdeczną życzliwość wobec każdej akcji arabskiej. Trudno pojąć, że nie można zmobilizować tak silnej opinii publicznej, któraby w stanie była pewne prymitywne żądania oblec w ciało. Ile lat będzie trzeba walczyć o przyłączenie do Tel Awiwu rdzennie żydowskich ulic, które stanowią przedłużenie ulic telawiwskich. Tak naprzykład nie każdy zapewne wie, że ¾ ulicy Herzla należą do Tel Awiwu, a reszta do Jaffy, mimo, że w tym miejscu nie ma w ogóle żadnych ulic jaffskich i ulicą Herzla kończy się miasto w tej okolicy. Proszę sobie wyobrazić naprzykład, że wylot ulicy Długiej w Krakowie należy do Podgórza. Takie stosunki zaistniały tutaj u nas pod wpływem nieżyczliwej władzy gubernatorskiej, z którą sto sześćdziesiąt tysięcy żydowskich mieszkańców Tel Awiwu nadaremnie się mocuje.

Nie możemy znaleźć innego określenia dla tego rodzaju roli władzy jak p r o w o k a c j a.

Dla zaokrąglenia poruszonej kwestii należy przytoczyć następujący fakt: W Hajfie po mordach dokonanych na oficerach policji nakładano kary na pewne dzielnice. Pieniądze ściągano i od Żydów mimo silnych protestów. Natomiast w rozporządzeniu pana Crossby'ego o karze kolektywnej nałożonej na „Kerem Tejmanim" wyraźnie podkreślono, że Arabowie są od wpłacenia kary zwolnieni.

Jak nazwać tego rodzaju politykę?

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

219)

Nic gorszego ci nie grozi. A teraz już chodźmy — zerwała się śpiesznie — najwyższy czas wracać do domu.

Pożegnali się serdecznie z gospodarzami, wracając tą samą drogą wśród ostatnich blasków dogorywającego dnia. Po drodze skoczył Winfried na chwilę do Ober-Ostu, zawsze bowiem należało się liczyć z nagłym zleceniem lub wiadomością.

Istotnie, — czekał nań telefonogram, wykaligrafowany ręką łącznika Lebehdego: Winfried miał zatelefonować do kapitana Elledta, który czekał w mieszkaniu. Odkładając słuchawkę po krótkim dialogu z baronem, oficer spojrzał na Bärbe zaskoczony i wytrącony z równowagi: otrzymał rozkaz aresztowania jutro rano najwyższego dostojnika kościelnego w Wilnie, by w ciągu dwudziestu czterech godzin przewieźć go do klasztoru Maria-Laach. Bärbe klasnęła w dłonie. Doskonale się składa; bo w takim razie może nie tylko zabrać list, ale i złożyć w Berlinie wizytę posłowi Hemmerlemu, w Tubingen zaś — uzyskać audiencję u księcia Ulrycha odwiedzając przy okazji ojca Bärbe, któremu jest winien formalne oświadczyny o rękę nieletniej córki.

— Czy ty naprawdę jesteś jeszcze niepełnoletnia?— zapytał Winfried, obejmując tkliwie dziewczynę w pół.

— Z prawnego punktu widzenia odpowiadam już za swoje czyny — odpowiedziała Bärbe z powagą — w stosunku jednak do ojca jestem tylko posłuszną córką.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

W MISJI SPECJALNEJ.

Krajobraz Niemiec Północnych najpiękniejszy bywa latem, u schyłku czerwca. Wietrzyk łagodny przedostaje się przez otwarte okna przedziału, na bezchmurnym niebie z rzadka ukaże się obłoczek, wagon kołysze się miarowo na uciekających wstecz szynach. Poczynając od Eydtkunen funkcje bletera pełnią kobiety, przyodziane w szare mundury i służbowe czapki, z pod których nie wymyka się ani jedno pasemko z upiętych w węzeł włosów. Twarze tych konduktorek kolejowych są surowe i poważne, bo też od czasu wojny życie kobiet niemieckich nie ściele się po różach. Wśród płynących przed oczyma uprawnych pól migają schylone figurki pogrążonych w pracy wieśniaków. Na każdej stacyjce dzieciarnia miejscowa odprowadza wzrokiem pociąg kurierski, który mija przystanek, nie zmniejszając szybkości. Wszędzie widać czarno-biało-czerwone flagi, symbol ostatniego z serii zwycięstw, ale nawet dzieci nie wznoszą już okrzyków triumfu. Od czterdziestu i siedmiu miesięcy toczą się transporty wojskowe między Eydtkunen i Laachan — tam i z powrotem, tam i z powrotem, — nic więc dziwnego, że spowszedniały już wojenne nastroje. I nawet jeńcy rosyjscy, zajęci pieleniem chwastów, nie podnoszą głów, gdy z hukiem przemknie długi wąż pociągu.

Przedział podwójny drugiej klasy gości od wczoraj wileńskiego wikariusza generalnego, kapitana armii niemieckiej, Winfrieda, tudzież — za przepierzeniem — dwóch podoficerów, stanowiących eskortę. I kiedy prałat musi odwiedzić toaletę, towarzyszy mu zawsze tam i z powrotem jeden z eskortantów. W kącie przedziału stoją karabiny z nasadzonymi bagnetami. Kapitan Winfried ma wyraźny rozkaz nie dopuścić do rozmowy aresztowanego księdza z żadnym spośród pasażerów, nie oddalać się od więźnia ani na krok aż do samego celu podróży, gdzie wraz z prałatem uda się do miejsca przeznaczenia. Bo zastępca biskupa wileńskiego jest więźniem N. D. A., które dla względów natury politycznej nie skierowało przestępcy do magdeburskich kazamatów, obierając za miejsce odosobnienia owo słynne opactwo, od lat przeszło ośmiuset znane pod nazwą klasztoru benedyktynów Maria-Laach.

C. d. n.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

HIGIENA WZROSTU

Dziecko w wieku szkolnym

Dziecko dzisiejsze zabiera na czas szkoły znacznie większy zapas energii życiowej, niż generacja jego dziadka. Na znacznej ilości dzieci szkolnych pomiędzy rokiem 6-tym a 14-tym udało się stwierdzić, że wzrost tych dzieci przekracza o 4 do 6 centymetrów wzrost rówieśników ich sprzed lat pięćdziesięciu; to samo, choć w mniejszej nieco mierze dotyczy i wagi ciała. Ten wzmożony wzrost — w oczach biologa — uchodzić może tylko za objaw doskonalenia się i rozwijania organizmu.

Ale rozwój ten nie jest kompletny i ogólny. Już, jak widzieliśmy, waga ciała nie dotrzymuje kroku wysokości ciała. Przede wszystkim jednak rozwój na szerokość, a w szczególności

OBWÓD KLATKI PIERSIOWEJ,

zawodzi. I z tego to powodu przychodzi mniej więcej koło 8-go lub 10-go roku życia do wyraźnej dysharmonii, dysproporcji całej postaci. Wyrazem tego są chudzi, wysocy chłopcy o wąskiej klatce piersiowej, długich rękach i nogach, kiepsko rozwiniętej muskulaturze i szczupłej podściółce tłuszczowej. Fizycznie nie są oni zbyt sprawni i nie znoszą większych wysiłków. Ta dysproporcja pomiędzy wysokością a szerokością występuje u dzieci wszystkich warstw społecznych, ale przede wszystkim u dzieci biedaków i częściej w miastach, niż na wsi. Im dłużej trwa okres szkolny, tym wyraziściej daje się ona odczuć i stwierdzić ją można także u uczniów szkół średnich i to nawet w rodzinach zamożniejszych.

Za przyczynę tego w pierwszym rzędzie uważać należy właśnie szkołę z wszystkimi towarzyszącymi jej czynnikami ujemnymi. Mimo bowiem postępów higieny szkolnej istnieje

SZEREG SZKODLIWYCH CZYNNIKÓW,

których wprost uniknąć nie podobna. Tu zaliczyć należy wielogodzinne przesiadywanie w ławkach szkolnych w zamkniętych izbach, przy nienaturalnej pozycji ciała w czasie pisania, przez co przychodzi do skrzywień kręgosłupa, osłabienia muskulatury grzbietu, trwałego podniesienia jednej łopatki; a dalej pojawia się niedokrewność i ogólne osłabienie.

Materiał naukowy przeładowany jest wieloma balastami, jednostronnie wysilającymi mózg i prowadzącymi do przemęczenia z następowym zanikaniem apetytu, zaburzeniami w odżywianiu i przemianie materii, bólami głowy, chudnięciem, zaburzeniami snu i neurastenią. Tym to tłumaczy się duża ilość przeczulonych i nerwowych dzieci z ich chorobliwym reagowaniem na drobne nawet podniety.

Codzienna ilość godzin nauki jest zbyt duża i wyraża się w efekcie także w przemęczeniu i znużeniu sił fizycznych i umysłowych. Do tego dodać trzeba zadania domowe, które dla ucznia pilnego i starannego stanowią dalsze dwie, trzy, a czasem i więcej godzin domowej nauki i wysiłku. Wszystkiego tego jest stanowczo za dużo i dzieciom brak czasu na wystarczający wypoczynek, zabawę i ruch na powietrzu. Troska o przerwę w nauce przed nadejściem znużenia, o dość długie pauzy i odpowiednie ćwiczenia fizyczne stoi jednak w planie nauki zbyt daleko poza jednostronnym umysłowym obarczeniem i nerwowym napięciem. Są to okresy zbyt krótkie, by mogły zapobiec wymienionym wyżej szkodom lub ewentualnie je wyrównać.

Doznajemy zatem w dzieciństwie zahamowania w naturalnym rozwoju na skutek jednostronnego

NADMIERNEGO WYSIŁKU MÓZGU I UKŁADU NERWOWEGO

na koszt reszty ciała i to w prawie wszystkich jego narządach. Po początkowym okresie wzmożonego rozwoju w pierwszym dzieciństwie przychodzi do nagłego cofnięcia się i szkód powstałych na skutek obecnego systemu szkolnego. Trzeba zatem uczynić wszystko, co się da, by do tego nie dopuścić.

Plan nauki musi być poddany rewizji. Szkodliwe, wielogodzinne siedzenie w ławkach musi doznać przerwy przez dłuższe pauzy, związane z ruchem na świeżym powietrzu. Przedmioty ciężkie przeplatać należy lżejszymi i w odpowiednich porach wstawiać godziny gimnastyki. Dzienną ilość godzin nauki trzeba zredukować tak, by nie dochodziło do przemęczenia i wyczerpania. Nie wolno zdolności pojmowania dziecka, które zresztą ze względu na okres dojrzewania wymaga pewnego oszczędzania, nakładać zbyt wiele obowiązków.

Zadania domowe ograniczone być winny do znośnych rozmiarów tak, by dziecku zostawało jeszcze dość dużo czasu na

WYPOCZYNEK, ODŻYWIANIE SIĘ I ZABAWĘ.

Jednostronne kształcenie funkcji mózgu musi być zrównoważone przez ćwiczenia fizyczne, spacery, gry na wolnym powietrzu, gimnastykę na przyrządach, taniec, pływanie, wioślarkę, wycieczki, a nawet turystykę. Całogodzinne lekcje gimnastyki, wsuwane jako przerwa w godzinach nauki, są zbyt długie i dla wielu dzieci męczące; pożądana byłaby podwójna ilość półgodzin odpowiednio porozdzielana, przyczym trzeba też zwracać uwagę na zmianę i ożywienie programu ćwiczeń. — Sam materiał naukowy oczyścić należy z niepotrzebnego balastu, pamiętając o tym, że zadaniem szkoły nie jest produkowanie wszystko lepiej wiedzących niedokształceńców, lecz ludzi rozsądnie myślących, zdecydowanie działających, którzy podołają ciężkim zadaniom i walkom życia.

Żeby zatem uniknąć szkód w postaci zaburzeń zdrowia, trzeba wczesnego działania, zapobiegania i leczenia ze strony lekarzy szkolnych. Dzieci wątłe wzgl. mniej uzdolnione należy z klas wyższych, którym i tak nadążyć nie mogą, na stałe względnie aż do wzmocnienia usunąć. Taka selekcja korzystna jest nie tylko dla tych dzieci słabszych, ale także i dla bardziej uzdolnionych, które tym łatwiej posuwają się naprzód, niehamowane względami na małe postępy mniej zdolnych. Ale opieka lekarska, potrzebna zresztą w ciągu całego trwania nauki szkolnej, szczególnie ważna jest w okresie dojrzewania płciowego, a nadto w okresie egzaminów, kiedy niejednokrotnie, wcześ zastosowana zapobiec może niejednemu nieszczęściu.

KRONIKA LEKARSKA

Zapobieganie cukrzycy

Jak wykazuje statystyka, przypada najmniejsza śmiertelność z powodu cukrzycy na kraje, które cechują się największym spożyciem cukru. Warstwy ludności, które spożywają duże ilości węglowodanów, a stosunkowo mało tłuszczów, wykazują mniejszy odsetek chorych na cukrzycę. Naodwrót warstwy spożywające duże ilości tłuszczów, a mało węglowodanów, odznaczają się większą ilością cukrzyczo chorych. Na tej podstawie sądzi się ostatnio, że zapobieganie i leczenie cukrzycy wymaga zmniejszenia zwykłego dowozu tłuszczu na korzyść dowozu węglowodanów.

Dr EMIL WISCHNOWITZER.

Odpowiedzi redakcji

BONN. Naturalnie, że środki po temu istnieją, ale — ponieważ cierpienie to może mieć rozmaite przyczyny — więc też zależnie od ustalenia przyczyny zależy i zastosowanie odpowiedniego leku, a czasem także odpowiedniego zabiegu n. p. elektryzacji i t. d.

WIERNA ABONENTKA 1916 R. Środka takiego, któryby, zastosowany w tej dolegliwości jednorazowo, działał raz na zawsze, medycyna nie zna.

HERB. Skoro swędzenie występuje po umyciu, wobec tego należy zmiękczyć wodę przez dodanie esencji rumianku i nie używać mydła, a po umyciu i wytarciu skóry do sucha, należy ją jeszcze obficie przypudrować. Przeciw świądowi proszę stosować zwilżanie spirytusem mentolowym lub salicylowym.

ZNIECIERPLIWIONA. Niestety, udzielenie porady bez obejrzenia jest niemożliwe. Musi się Pani zwrócić o poradę do lekarza chorób skórnych.

A. K. MYŚLENICE. Musi się Pani zastosować do wskazówek, udzielonych Pani przez lekarza. Istnieje szereg środków nasennych, które nie pociągają za sobą przyzwyczajenia i nie działają też na serce tak, że nie ma powodu do obaw.

MARTA. Są to prawdopodobnie skurcze mięśniowe. Proszę spróbować na noc obandażować łydki opaską elastyczną i ułożyć je nieco wyżej na poduszce lub wałku.

NIECIERPLIWY, TARNÓW. Stan Pański wymaga dokładnego zbadania, a przede wszystkim opukania i osłuchania serca przez dobrego lekarza chorób wewnętrznych. Dopiero na podstawie tego badania orzec można, co Panu jest i jak należy to leczyć. Na odległość uczynić tego nie podobna.

OD DAWNA CHORY. Po 2—3 dniach postu dostaje pacjent zazwyczaj tylko kleiki, grysiki, ryż, sucharki „Morszyńskie“, odwar z borówek, herbatę z sacharyną, wino czerwone. Poza tym soki owocowe, pomarańczowy lub cytrynowy. Nie wolno jeść mięsa, cukru, legumin, sałaty, tłuszczów surowych owoców, ciasta drożdżowego, grzybów, orzechów, migdałów. Dopiero, gdy stan się poprawi i ureguluje, wolno przejść do purée ze szpinaku, roztartego zielonego groszku, roztartej marchewki, kalafiora. Konieczna jednak kontrola lekarska.

Rynek akcyj i walut

Światowe giełdy papierów wartościowych wykazywały na początku ubiegłego tygodnia nastrój słaby, co przypisać należy przede wszystkim alarmom wojennym w związku z wielkimi manewrami niemieckimi i budowaniem przez Rzeszę linii obronnej, na wzór francuskiej linii Maginota. Do pogorszenia nastrojów przyczyniły się także słabe narazie wyniki akcji mediacyjnej lorda Runcimana.

W środę na skutek pomyślniejszej oceny międzynarodowej sytuacji politycznej tendencja na giełdach wzmocniła się, jedynie tylko giełda berlińska pozostawała nadal pod znakiem depresji, trwającej już od szeregu tygodni. Ale już pod koniec zebrania czwartkowego nastrój na giełdach wyraźnie się osłabił, a obroty spadły, co jest konsekwencją pewnego pogorszenia się międzynarodowej sytuacji politycznej.

WALLSTREET

rozpoczęła tydzień zwyżką kursów. Od wtorku do czwartku panowała tendencja mocna, co tłumaczy się dużą poprawą sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, objawiającą się we wzroście produkcji w szeregu gałęzi przemysłowych, zwiększeniu obrotów handlowych i w wydatnym spadku bezrobocia. W piątek natomiast w związku z naprężeniem politycznym w Europie dało się zauważyć ogólne osłabienie. Kursy pożyczek polskich uległy przeważnie osłabieniu. W dniu 19 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 12 bm.) — 8% Poż. Dillona 37.50 (37.61½), 7% Poż. Stabilizacyjna 55.— (55.12½), 6% Poż Dolarowa 41.— (41.12½), 7% Poż. m. Warszawy 37.— (37.37½), 7% Poż. Śląska 35.— (35.37½).

GIEŁDA LONDYŃSKA

miała do środy usposobienie słabe. Zniżka, spowodowana naprężeniem politycznym w Europie objęła zarówno akcje, jak i papiery o stałym oprocentowaniu. W środę natomiast nastąpiła zupełna zmiana tendencji. Pod wpływem dużych zakupów dokonywanych na rachunek Paryża, większość papierów zdołała znacznie poprawić swe kursy. Najbardziej interesowano się papierami anglo-amerykańskimi i akcjami naftowymi, oraz ciężkiego przemysłu angielskiego, jakoteż brytyjskimi papierami państwowymi. Z pożyczek zagranicznych poprawiły się kursy japońskich i czechosłowackich.

W PARYŻU

po osłabieniu na początku tygodnia zaznaczyła się również od środy tendencja mocna. Zawdzięczać to należy głównie pewnemu odprężeniu w międzynarodowej sytuacji politycznej. Zwłaszcza wizyta szefa lotnictwa francuskiego gen. Vuillemina w Berlinie i serdeczne przyjęcie lotników francuskich w Niemczech spotkało się z korzystną oceną sfer giełdowych. Ze wzmocnienia nastrojów skorzystały przede wszystkim renty państwowe i akcje bankowe, a dalej akcje elektryczne, górniczo-hutnicze, metalowe i naftowe. W czwartek opanowała giełdę lekka depresja, która utrzymała się z małymi zmianami do końca okresu sprawozdawczego.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA

pozostawała pod przemożnym wpływem giełdy nowojorskiej i londyńskiej. Podobno jak na tych giełdach, tenedencja w Amsterdamie początkowo była słaba, w środę wzmocniła się, a potem znowu osłabła.

NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

zaznaczył się dalszy spadek kursów akcyj i papierów procentowych. Najbardziej ucierpiały akcje elektryczne i metalurgicznie.

OBROTY NA GIEŁDZIE PRASKIEJ

w związku z naprężeniem politycznym były bardzo małe, kursy przeważnie zniżkowały. Zarówno spekulacja, jak też banki i publiczność wstrzymywały się od zawierania transakcyj, czekając na wyjaśnienie się sytuacji.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

papierów wartościowych obroty utrzymały się w tygodniu ubiegłym na dość wysokim poziomie. Kursy akcyj wskutek wzmożonej realizacji zysków uległy przeważnie osłabieniu, natomiast papiery procentowe zdołały utrzymać dawniejsze mocne kursy. Notowano (pierwsza cyfra z 12, druga z 19 bm.) papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwestycyjna I. em. 83.25 — 83.50, 3% Prem. Poż. Inwestycyjna II. em. 82.25 — 82.50, 4% Prem. Poż. Dolarowa 42.75 — 42.50, 4% Poż. Konsolidacyjna 67.00 — 67.50, 5% Poż. Konwersyjna 69.50 — 70, 4½% Poż Wewnętrzna 67.38 — 67.38, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 65.25, 5% Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 74 — 73.50; akcje: Bank Polski 125 — 125, Bank Zachodni 39.75, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru; 39.50 — 39.25, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 36.50 — 34, Lilpop 93. — 88, Modrzejów 17.50 — 16.25, Ostrowiec 70 — 67.75, Starachowice 44 — 42.55, Żyrardów 63 — 61, Haberbusch 57.25.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje: Amsterdam 289.50 — 290.45, Bruksela 89.60 — 89.55, Kopenhaga 115.60 — 115.70, Londyn 25.90—25.92, Mediolan 27.95, Nowy Jork czek 5.30 7/8 — 5.30 7/8, kabel 5.31 1/8 — 5.31 1/4, Oslo 130.10 — 130.20, Paryż 14.51— 14.51, Praga 18.34 — 18.33, Stockholm 133.55— 133.70, Zurich 121.65—121.75.

A. Z. W.

Porwany inspektor policji stanie przed „trybunałem" terrorystów

Jerozolima, 21. 8. ŻAT. Jak informują, inspektor policji Mojżesz Lejzerowicz z Athlit został postawiony przed trybunałem arabskim, na czele którego stoi Jusuf Abu-Dura. Los Lejzerowicza, jego żony i szwagra Korczynera budzi poważne obawy.

Oddział policji pomocniczej żydowskiej udał się na poszukiwania porwanych w Góry Karmel. Policja dotarła do wsi Alud, gdzie była ostrzeliwana przez terrorystów arabskich. Jeden policjant nazwiskiem Lemberger jest ranny.

Szczegóły ostatnich walk z terrorystami

Jerozolima, 21. 8. PAT. Według prywatnych doniesień, potyczka, która zakończyła się w piątek, dała w bilansie 200 zabitych i rannych, w tym wielką liczbę mieszkańców wsi Madjal Kroum, którzy brali udział w walce. Wieś ta w czasie działań wojska, wspieranych przez 13 samolotów wojskowych, została całkowicie zburzona. Ze względu na obecność silnych uzbrojonych band w bezpośrednim sąsiedztwie Jerozolimy, władze nakazały gaszenie ognia w okolicach Jerozolimy. Poza tym na wszystkich drogach Palestyny obowiązuje gaszenie świateł w godzinach od 18 do 4.

Jerozolima, 21. 8. ŻAT. O przebiegu piątkowych wydarzeń w Hebronie komunikują jeszcze następujące szczegóły: Banda terrorystów arabskich, która wtargnęła do miasta wywiesiła arabskie chorągwie narodowe. Terroryści podpalili budynek Barclay Bank, gdzie najpierw usiłowali się dostać do safetu, ale im się to nie udało; dlatego podpalili bank. Zaalarmowana policja stoczyła ciężką walkę z terrorystami.

Zabity dziś w kolonii Tel Salom Mojżesz Lederer (lat 25) pochodził z Polski. Osierocił żonę i dziecko.

Wczoraj zmarł na skutek odniesionych ran 63-letni Daniel Meir Wolfman. Wczoraj zmarła w spitalu w Haifie Ahuba Osterman, ciężko ranna w napadzie przed kilku dniami na autobus żydowski niedaleko kolonii Daarat Hakarmel. Mąż jej Leon Osterman, policjant pomocniczy, został zabity.

Wśród rannych niedaleko Haify znajduje się Rafael Buber, syn prof. Marcina Bubera.

Dawny wódz nacjonalistów niemieckich w Czechosłowacji przeciw żądaniom Henleina

Praga 21. 8. (Centropress). W pierwszych latach powojennych nie mało kłopotu sprawiała Czechosłowacji polityka Lodgmanna, przywódcy nacjonalistów niemieckich. Była to polityka nienawiści i irredenty, a Lodgmann posunął się tak daleko, że nie uznawał państwowości czechosłowackiej, ba nawet proklamował niepodległość „Sudetendeutschlandu". Jego to polityka zawiniła, że Niemcy czechosłowaccy w pierwszych latach powojennych nie mieli proporcjonalnego udziału w administracji państwowej. Skrajni nacjonaliści Lodgmanna głosili bojkot władz czeskich, a przyjmowanie posad państwowych przez Niemców uważali za zdradę niemczyzny i wysługiwanie się Czechom. W tym duchu wychowywano generację, która dziś stanowi główne kadry partii sudecko-niemieckiej.

Stan taki oczywiscie trwać długo nie mógł i znaczna część Niemców pogodziła się z istnieniem niepodległej Czechosłowacji, a rozważni politycy niemieccy stanęli nawet na gruncie współpracy z Czechami. Lodgmann poszedł w zapomnienie i przez długie lata nikt o nim nie słyszał. Aż odezwał się w tych dniach, a głos jego jest prawdziwą niespodzianką i to niespodzianką nieprzyjemną dla tych, którzy dawniej byli jego zwolennikami, a którzy myśląc, że wciąż idą jego śladami, znaleźli się w partii sudecko-niemieckiej Konrada Henleina.

Dr. Rudolf Lodgmann nie jest politykiem pozbawionym realizmu i zmysłu politycznego z czego zapewne zdawał sobie sprawę i klub posłów partii sudecko - niemieckiej, który zwrócił się doń z prośbą o wyrażenie swej opinii o projektach ustaw, jakie klub przedłożył w roku ub. w sejmie praskim. Opinia dra Lodgmanna zamieszczona została w „Volksillustrierte", a wywody jego zupełnie druzgocą wnioski henleinowców. Krytyka Lodgmanna jest niemiłosierna. W siedemdziesięciusześciu paragrafach znalazł on sto sześć błędów logicznych, rzeczowych i prawniczych. Dr. Lodgmann analizuje poszczególne części wniosków sudecko-niemieckich i większość ich odrzuca. W rozdziale „Begriff der Volksgemeinschaft" wskazuje na sprzeczności między prawem a powinnością przyznawania się do pewnej narodowości. Wskazuje na możliwe następstwa tego żądania, które ogranicza obywatela (i jego potomstwo) w swobodnym wyrażaniu swej woli i narzuca mu społeczność duchowo obcą dla niego. Przytacza praktyczne przykłady, na których udowadnia niedorzeczność wniosku henleinowskiego o „Nationaler Besitzstand", stwierdzając, że „wniosek ten, gdyby miał stać się ustawą, pociągnąłby za sobą daleko idące następstwa".

Charakteryzując dalsze postanowienia projektów sudecko-niemieckich odnośnie autonomicznego rządzenia się związków narodowościowych, stan jaki wytworzyłyby się po przyjęciu tych wniosków określa jako chaos, a zarządzenia takie jego zdaniem uniemożliwiłyby rozwój życia gospodarczego.

Reasumując swą opinię na wnioskach klubu posłów partii sudecko-niemieckiej, dr. R. Lodgmann mówi: „Wykluczonym jest, żeby upoważniony kowane państwo mogło wprowadzić taką administrację i rzeczywiście zachodzi niebezpieczeństwo, że koalicji rządowej nie trudno będzie przekonać opinię europejską, że projekt takiej administracji nie oznacza rozwiązania problemów narodowościowych, ale że prowadzi do chaosu i dlatego jest niemożliwością, aby projekt taki został przyjęty".

Ożywienie na międzynarodowym rynku drzewnym

Według informacyj Międzynarodowego Komitetu Drzewnego (C. I. B.) dało się zauważyć na międzynarodowym rynku drzewnym w końcu lipca i na początku sierpnia r. b. dość duże ożywienie, które objawiło się przede wszystkim w znacznych sprzedażach drewna w Anglii i Holandii, jako też korzystnym przebiegu sowieckich aukcyj drzewnych w Belgii. Również kraje skandynawskie donoszą o znacznych sprzedażach. Tamtejsze zapasy eksporterów starczą zaledwie na pokrycie bieżącego zapotrzebowania.

Eksport tarcicy miękkiej łącznie z kompletami skrzynkowymi z krajów europejskich wynosił w czerwcu r. b. według danych CIB ogółem 1.615.919 metrów sześciennych, czyli 345.873 standardy. Największą ilość drewna eksportowała Finlandia a mianowicie 502.768 metr. sześć., na drugim miejscu znajduje się Szwecja (329.624 m. sześć.), na trzecim ZSSR (297.985), na czwartym Austria (104.714), na piątym Rumunia (92.283), na szóstym Polska (81.980), następnie idą Jugosławia (53.237), Norwegia (30.566), Czechosłowacja (29.905), Litwa (23.553), Łotwa (14.656), Estonia (14.128 mtr. sześć.)

Z SPORTU

Fantastyczny rekord światowy Woodersona na 800 m.

Londyn, 21. 8. Na sobotnich zawodach lekkoatletycznych angielski rekordzista świata na 1 milę Sydney Wooderson ustanowił dwa fantastyczne rekordy światowe na 800 m i na 880 yardów. Na 800 m. Wooderson uzyskał niezwykły wynik 1:48,4(!!), zaś na 880 yardów czas Woodersona wynosił 1:49,2.

Johnson wyrównał rekord świata na zawodach w Kolonii

W Kolonii startowali w sobotę bawiący w Europie amerykańscy lekkoatleci. Osiągnęli oni następujące wyniki.

100 m. — Johnson (Ameryka) 10,3 (rekord światowy wyrównany).

200 m. — Walker (Ameryka) 20,9.

300 m. — Scheuring (Niemcy) 33,8 (rekord Niemiec).

400 m. — Fritz (Kanada) 47,7.
800 m. — Miller (Ameryka) 1:55,4.
1500 m. — Schaumburg (Niemcy) 4:01,2.
5000 m. — Syring (Niemcy) 14:56,4.
4×100 m. — Ameryka 40,3, 2) Niemcy 41,8.
110 m. przez płotki — Tolmich (Ameryka) 14,3.
200 m. przez płotki — Scheele (Niemcy) 25,2.
Skok wzwyż — Walker (Ameryka) 2 m.
Rzut młotem — Blask (Niemcy) 55,55.
Rzut dyskiem — Schroeder (Niemcy) 49,62.
Skok o tyczce — Miller (Niemcy) 3,90.

FINLANDIA MA ZORGANIZOWAĆ IGRZYSKA ZIMOWE

Ryga (PAT). Z Helsinek donoszą, że organizacje sportowe zwróciły się do Komitetu Olimpijskiego z prośbą, aby Finlandia podjęła starania o zorganizowanie igrzysk olimpijskich na miejsce Norwegii, która, jak wiadomo, zrzekła się organizacji zimowej Olimpiady.

DĄBSKI GROMI W. K. S. (Kielce) 6:0 (2:0) w zawodach o wejście do Ligi okręgowej

W dalszym ciągu rozgrywek o wejście do Ligi okręgowej, Dąbski pokonał wczoraj na boisku Makkabi W. K. S. z Kielc, wzmacniając znacznie swe szanse na awans do Ligi okręgowej. Sędziował p. Medwin. Widzów 1.000.

DĄB — CRACOVIA 2:0 (1.0) w zawodach o wejście do Ligi waterpolowej

W meczu o wejście do Ligi waterpolowej rozegranym onegdaj w Krakowie, katowicki Dąb pokonał Cracovię 2:0. Bramki zdobyli Wolf i Priebe.

W decydującym meczu o wejście do Ligi Dąb spotka się z warszawską Legią.

Dwie sensacje inaugurują drugą kolejkę mistrzostw Ligi

Po przerwie wakacyjnej rozpoczęły się w dniu wczorajszym dalsze rozgrywki o mistrzostwo Ligi, przy czym zanotowano dwie sensacje. Warszawianka, która pod koniec pierwszej rundy wykazywała znakomitą formę i pokonała w Krakowie Cracovię 3:1, uległa na własnym terenie Wiśle w stosunku 2:3.

Drugą niespodzianką było zdecydowane zwycięstwo warszawskiej Polonii w Wilnie nad Śmigłym 3:0. Dwa punkty zdobyte w spotkaniu z zespołem wileńskim mogą mieć dla Polonii decydujące znaczenie w utrzymaniu się w Lidze. Przy równoczesnej porażce Ł. K. S. z Cracovią akcje Polonii znacznie się wzmocniły.

Reszta spotkań zakończyła się spodziewanymi rezultatami. Ruch pokonał Pogoń, Warta—A. K. S. oraz Cracovia gładko rozprawiła się z Ł. K. S-em.

Wyniki wczorajszych spotkań były następujące:

WARSZAWA. WISŁA—WARSZAWIANKA 3:2,
WILNO. POLONIA—ŚMIGŁY 3:0,
POZNAŃ. WARTA—A. K. S. 4:3,
W. HAJDUKI. RUCH—POGOŃ 3:1.
KRAKÓW. CRACOVIA—Ł. K. S. 6:2 (3:0)

Spotkanie Cracovii z Ł. K. S.-em należało do bardzo interesujących, chociaż wynik meczu był przesądzony już w pierwszych 10 minutach. Po tym krótkim okresie gry, gospodarze prowadzili już 3:0 i ani na chwilę nie ulegało wątpliwości, że zawody wygrają.

Cracovia zagrała wczoraj bardzo dobrze we wszystkich liniach i zademonstrowała bardzo ładną grę. Przy lepszej potencji strzałowej wynik meczu mógł opiewać dwucyfrowo na korzyść białoczerwonych. Ł. K. S. potwierdził, że znajduje się w przede dniu spadku z extraklasy. Zespół łódzki tylko przez krótki okres po przerwie potrafił nawiązać równą grę, poza tym grał słabo, chaotycznie i prymitywnie. Jedyny jasny punkt u gości to Gałecki. Gwiazda Króla mocno już przyblakła.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Korbas i Szeliga po 2 oraz Skalski i Zembaczyński, dla gości strzelcami byli Król i Olszą.

Sędziował poprawnie p. Pichelski z Warszawy. Widzów około 4.000.

Mecz pływacki dwóch kontynentów

Ameryka prowadzi z Europą różnicą 6 punktów

W sobotę rozpoczął się w Berlinie na pływackim stadionie olimpijskim sensacyjny mecz pływacki reprezentacyj dwóch kontynentów Europy i Ameryki. Na zawodach osiągnięto szereg pierwszorzędnych wyników: Amerykanie ustanowili nawet nowy rekord światowy w sztafecie 4x100 m. st. dow. Naogół pierwszy dzień wykazał przewagę Ameryki, która prowadzi w stosunku 24:18.

Na 100 m. st. dow. Amerykanie obsadzili pierwsze dwa miejsca. Niespodzianką było zwycięstwo Jaretza nad Fickem. Jaretz osiągnął czas 59,3, a Fick 59,8. Trzecim był Anglik Dove 1:01,2. a czwartym Węgier Koereesi 1:01,6.

Na 200 m. st. klas. niespodziewanie zwyciężył Niemiec Balke w czasie 2:42,8, drugim był Amerykanin Werson 2:50,9.

W sztafecie 4x100 m. st. dow. zwyciężyła Ameryka w składzie Hirose, Jaretz, Wolff i Fick w czasie 3:59,2, bijąc rekord światowy. Dotychczasowy rekord należał do Węgier. Drugie miejsce zajęła Europa w składzie: Dove, Fischer, Heibel, Koerossi w czasie 4:03,1.

W skokach z trampoliny zwyciężył Niemiec Weiss przed Amerykaninem Rootem, Amerykaninem Patnikem i Niemcem Hasterem.

Na 200 m. nawznak pierwszy był Niemiec Schlauch w czasie 2:34,9 przed Amerykaninem Neunzigem 2:35,2.

W ostatniej konkurencji sobotniej na 400 m. st. dow. zwycięstwo odniósł Amerykanin Flanagan w czasie 4:46,8 przed Szwedem Borgem 4:57,3.

Australia gromi Niemcy 5:0

Brooklyn, 21. 8. Międzystrefowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy mistrzem strefy europejskiej Niemcami i mistrzem strefy amerykańskiej Australią zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Australii 5:0. Należy zaznaczyć, że przed zawodami nikt nie przewidywał tak wysokiego zwycięstwa Australii, zwłaszcza, że forma Australijskich rakiet na meczu z Japonią pozostawiała dużo do życzenia.

Ostatniego dnia w pozostałych singlach Quist pokonał Henkla 6:1, 6:0, 8:6, a Bromwich zwyciężył Metaxę 6:3, 6:2, 6:1. Australijczycy wygrali oba mecze bez większego wysiłku. jedynie Henkel w trzecim secie stawiał pewien opór, ale Australijczycy nie oddali i tego seta.

Walka o puchar rozegra się obecnie pomiędzy Ameryką i Australią.

Burzliwe zajścia na zebraniu syjonistycznym

Warszawa, 21. 8. (A). Wczorajsze wystąpienie Żabotyńskiego w Warszawie przeszło zupełnie spokojnie. W dzisiejszym referacie przywódcy Histadrutu p. Meremińskiego doszło do krwawych bójek, tak że musiała interweniować policja i lekarze. Dwóch rewizjonistów jest rannych. Przewieziono ich do szpitala.

Możliwość podróży ministra lotnictwa Wooda do Berlina

Paryż, 21. 8. PAT. Jak podaje berliński korespondent Havasa, wizyta gen. Vuillemin w Niemczech zrodziła myśl podróży do Berlina angielskiego ministra lotnictwa sir Kingsley Wood. Na ten temat niemieckie koła polityczne oświadczają, iż wizyta ta, której zapowiedź jest niewątpliwie przedwczesna, może być jednak uważana za możliwą, gdyż sekretarz stanu do spraw lotnictwa gen. Milch bawił już w Anglii z wizytą.

Przerwana wyprawa górska ministrów

St. Gervais les Bains, 21. 8. PAT. Wyprawa ministerialna, która miała w dniu wczorajszym zakończyć wspinanie się na Mont Blanc, gdzie ministrowie mieli dokonać uroczystego otwarcia nowego schroniska Vallot, została przerwana. Odwołanie dalszego marszu spowodowane zostało niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. Deszcz nie przestawał padać od wczoraj od godz. 15. Wyprawa wczoraj wieczorem dotarła do schroniska „Tete Rousse“, gdzie spędziła noc. (Zob. str. 4).

Śmiertelny wypadek podczas wyścigu samochodowego w Szwajcarii

Bern, 21. 8. PAT. W czasie wyścigu samochodowego, przeznaczonego dla kierowców szwajcarskich, a poprzedzającego Grand-Prix samochodowe szwajcarskie, które rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym pod Bernem, wydarzył się śmiertelny wypadek. Uczestnik wyścigu Hans Guebelein z Zurichu wpadł na trybunę i wskutek odniesionych ran, zmarł.

Nowe postępy powstańców

Walencja, 21. 8. PAT. Komunikat sztabu wojsk rządowych donosi, że na froncie Lewantu wojska gen. Franco w dalszym ciągu atakowały stanowiska rządowe pod Seltoro, położone o 20 km. na zachód od Viver. Po dwudniowej bitwie wojska rządowe zmuszone były do opuszczenia wzgórz Elcubillo i Resinero, umacniając się w nowym miejscu w niewielkiej odległości od utraconych pozycyj. Natarcia nieprzyjaciela na południe od Capena Diablo w Sierra Javalambres zostały odparte.

Przyspieszenia rozwiązania kwestii palestyńskiej

domaga się Komisja Mandatowa, krytykując ograniczenie imigracji żydowskiej

Genewa, 21. 8. (ŻAT). Do sekretariatu generalnego Ligi Narodów wpłynął raport Komisji Mandatowej z jej sesji czerwcowej wraz z zaleceniami Komisji Mandatowej dla wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.

W części sprawozdania, odnoszącej się do sytuacji w Palestynie, Komisja Mandatowa

ŻĄDA PRZYSPIESZENIA OSTATECZNEGO ROZWIĄZANIA KWESTII PALESTYŃSKIEJ,

stwierdzając, że trwający od dłuższego czasu okres niepewności stwarza warunki szkodzące wszystkim zainteresowanym w tym problemie stronom. Wobec tego, zdaniem Komisji Mandatowej, okres przejściowy między ustaleniem ostatecznej linii politycznej a jej realizacją, powinien być jak najkrótszy.

Komisja Mandatowa referując po krótce sprawozdanie władzy mandatowej z administracji kraju za rok 1937,

Z PEWNĄ DEZAPROBATĄ MÓWI O DECYZJI WŁADZY MANDATOWEJ W SPRAWIE OGRANICZENIA IMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ DO PALESTYNY

poniżej granic gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju. Komisja powtarza, że zasada gospodarczej pojemności Palestyny jest w dalszym ciągu obowiązująca, zgodnie ze znaną decyzją Rady Ligi Narodów. Zasada ta, jak stwierdza Komisja Mandatowa, jest jednym z czynników słusznego sprawowania mandatu palestyńskiego, który aż do czasu zastąpienia go innym instrumentem administracyjnym powinien być stosowany w całej rozciągłości.

Przyjmując do wiadomości, że zalecenia Komisji Królewskiej w sprawie podziału Palestyny są obecnie przedmiotem badań komisji technicznej i stwierdzając, że zgodnie z informacjami udzielonymi przez władzę mandatową

RZĄD BRYTYJSKI W DALSZYM CIĄGU UWAŻA PROJEKT PODZIAŁU PALESTYNY ZA ROZWIĄZANIE ROKUJĄCE NAJLEPSZE NADZIEJE DLA PROBLEMU PALESTYŃSKIEGO, KOMISJA MANDATOWA PODKREŚLA KONIECZNOŚĆ PRZYSPIESZENIA ROZWIĄZANIA OSTATECZNEGO.

B. ministrowie austriaccy

oddani będą pod trybunał stanu

Berlin, 21. 8. PAT. W dzienniku ustaw Rzeszy z dn. 20 sierpnia ogłoszona została ustawa „o odpowiedzialności członków byłego austriackiego rządu związkowego, rządów krajowych i ich wspólników". W ustawie tej powiedziano m. in., że członkowie byłego austriackiego rządu związkowego, którzy w swej działalności dopuścili się złamania prawa(!!) lub też działalność ich była szkodliwa dla narodu, jak również wspólnicy członków rządu,

BĘDĄ MOGLI BYĆ POCIĄGNIĘCI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED TRYBUNAŁEM STANU W WIEDNIU.

To samo dotyczy członków byłych rządów krajowych oraz burmistrza miasta Wiednia i ich wspólników. Trybunał stanu w Wiedniu będzie miał za zadanie ustalić, czy popełnione zostało złamanie prawa lub czy działalność oskarżonych była sprzeczna z interesem ludności. Oskarżenie wnosić będzie w imieniu narodu niemieckiego komisarz Rzeszy dla zjednoczenia Austrii z Rzeszą niemiecką. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, na zasadzie tej ustawy, po stwierdzeniu winy przez trybunał stanu,

BĘDZIE MÓGŁ ODEBRAĆ WINNYM OBYWATELSTWO RZESZY, POZBAWIĆ PRAW OBYWATELSKICH ORAZ SKONFISKOWAĆ MIENIE

Członkowie trybunału stanu powołani zostaną przez kanclerza na wniosek ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że ustawa o pociągnięciu do odpowiedzialności członków b. rządu austriackiego oczekiwana była już oddawna i że na zasadzie tej ustawy, do odpowiedzialności pociągnięte zostaną

TYLKO OSOBISTOŚCI CZOŁOWE, KTÓRE DOPUŚCIŁY SIĘ ISTOTNIE WIELKICH PRZESTĘPSTW W STOSUNKU DO PRAWA.

Liczbę osób, które staną przed trybunałem stanu, trudno jest obecnie ustalić i dopiero, gdy komisarz Buerckel zakończy śledztwo i sporządzi akt oskarżenia, można będzie ścisłą liczbę oskarżonych określić. Ustanowienie nowego trybunału stanu w Wiedniu obok istniejących trybunałów w Berlinie i w Lipsku ma na celu — zdaniem kół dobrze poinformowanych, — załatwienie spraw austriackich na ziemi austriackiej, a więc, aby przestępstwa sądzone były tam, gdzie zostały popełnione.

Nowy protest japoński w Moskwie

Paryż, 21. 8. (A). Korespondent Havasa odbył rozmowę z rzecznikiem japońskiego ministerstwa wojny, w trakcie której rzecznik oświadczył, iż sowieckie loty wywiadowcze ponad terytorium mandżursko-koreańskim w kilka dni po zawieszeniu broni pod Czangkufeng są prowokacją, przeciwko której rząd japoński zaprotestuje w Moskwie. Nie jest to pierwszy wypadek — stwierdził rzecznik — że samolot sowiecki naruszył granicę mandżursko-koreańską. Przed incydentem pod Czangkufeng tego rodzaju loty odbywały się niemal codzień.

Panika w 13 kinoteatrach nowojorskich

Nowy Jork, 21. 8. PAT. Wczoraj wieczorem w czasie przedstawień w 13 kinematografach, należących do tego samego przedsiębiorstwa, rzucono bomby z gazem łzawiącym i petardy. Wśród widzów powstała nieopisana panika.

20 OSÓB ODNIOSŁO RANY, WŚRÓD NICH KILKA BARDZO POWAŻNE.

Przedstawienia zostały przerwane, a publiczność w popłochu opuszczała sale. Policja, która we wszystkich wypadkach natychmiast przybyła na miejsce,

NIE ZDOŁAŁA UJĄĆ SPRAWCÓW ZAMACHÓW.

Ogólnie przypuszczają, iż bomby rzucili członkowie związku zawodowego pracowników kinematograficznych, mający zatarg z przedsiębiorstwem, którego własność stanowią wspomniane kina.

Pogrzeb ks. Hlinki

Różomberg, 21. 8. W obecności tłumów społeczeństwa oraz delegacyj odbył się tu dziś pogrzeb zmarłego przywódcy ludu słowackiego ks. Andrzeja Hlinki. M. in. przybyli premier Hodża, poseł R. P. w Pradze min Papee, delegacja parlamentarzystów polskich, reprezentanci armii i władz czechosłowackich. Przemawiali: najbliższy współpracownik ks. Hlinki burmistrz dr. Mederly, premier Hodża, który zaznaczył w przemówieniu, wygłoszony w języku słowackim, że wszystkim Słowakom, chociaż czasem różnymi szli drogami, zawsze przyświecał ten sam cel: dobro Słowacji i całej republiki czechosłowackiej. Dalej przemawiał wiceprezes stronnictwa autonomistów słowackich poseł dr Tiso i in. Wśród gości zwracała uwagę grupa górali z Zakopanego.

Księstwo Kentu w Dubrowniku

Białogród, 21. 8. PAT. Książę i księżna Kentu przybyli dziś na pokładzie swego yachtu „Tira" do zatoki kotorskiej. Po krótkim pobycie w Kotorze księstwo Kentu odjechali do Dubrownika.

Na łupince przebyli cały Bałtyk trzej mieszkańcy Gdyni

Haga, 21. 8. PAT. Trzech domorosłych „żeglarzy" polskich wyruszyło z Gdyni na łupince, skleconej z kilku desek, i dotarło do Noordwijk, miejscowości kąpielowej pod Leidą, gdzie się rozbili i uratowani zostali przez dyżurnego kąpieli. Są to J. Grabowski, urzędnik z Chylonii, A. Langowski, malarz z Kępy oksywskiej, i T. Dominikowski, robotnik z Gdyni. Rozbitkami, nie posiadającymi odpowiednich dokumentów zaopiekowała się policja holenderska, która odeśle ich drogą lądową z powrotem do Polski. Żaglówkę, jako nie nadającą się do żeglugi, policja obłożyła aresztem.

Dwie wielkie katastrofy kolejowe

Czerniowce, 21. 8. PAT. Na stacji w Topolovetul Mare w Siedmiogrodzie wydarzyła się katastrofa kolejowa skutkiem najechania pociągu osobowego z Timisoara na stojący na dworcu pociąg z Lugoj. Obie lokomotywy oraz 4 wagony zostały zniszczone. Szereg osób było ciężko rannych. Zwrotniczy, który spowodował katastrofę, został aresztowany.

Madras, 21. 8. PAT. Na linii kolejowej Trichonopoly—Madura wykoleił się dziś pociąg pasażerski. W katastrofie zginęło 25 osób, a 117 osób odniosło rany.

Śmierć trzech alpinistów

Turyn, 21. 8. PAT. Trzech alpinistów włoskich schodzących z góry Jorasses w masywie Mont Blanc, spadło w przepaść, ponosząc śmierć.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Plac Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Upalny dzień

Dzień wczorajszy przeszedł w Krakowie pod znakiem rekordowego upału. W godzinach popołudniowych zanotowano w cieniu 32 stopnie C. Frekwencja w pływalniach i na plażach była rekordowa. Około godz. 12-tej w poł. zamknięto pływalnię na Stadionie Miejskim, gdzie w ciągu wczorajszego dnia przewinęło się 4.000 osób.

Ruch na ulicach był w ciągu dnia minimalny. Dopiero w godzinach wieczornych zanotowano zwiększenie ruchu ulicznego. Ludzie spacerowali do późnych godzin nocnych, szukając ochłody po skwarnym dniu.

20-minutowa przerwa w ruchu tramwajowym

Wczoraj około godz. 8-mej wieczorem nastąpiła 20-minutowa przerwa w ruchu tramwajowym. Przyczyną tego było krótkie spięcie w Rynku głównym, spowodowane defektem rolki, jednego z wozów. Po naprawieniu uszkodzenia, ruch został z powrotem podjęty.

Odebrano złodziejom motocykl

Policja krakowska aresztowała 24-letniego Romana Zubryckiego, ślusarza i 25-letniego Tadeusza Korzyniaka, elektromontera, za kradzież motoroweru na szkodę Józefa Czajkowskiego z Katowic. Motorower odebrano i zdeponowano w V Komisariacie P. P.

Zagadkowa zbrodnia pod Krakowem

We wsi Waryn pod Krakowem zamordowana została 27-letnia Honorata Wesołowska, służąca, zatrudniona w leśniczówce. Dziewczynę znaleziono wczoraj rano z głęboką raną klatki piersiowej. Nie jest wykluczone, że sprawcą zbrodni jest pewien osobnik, który ostatnio narzucał się dziewczynie.

Zuchwały napad rabunkowy na ulicy

Na rynku w Sławkowie pod Olkuszem jakiś nieznany osobnik dokonał śmiałego napadu rabunkowego na kasjerkę młyna parowego Rechnica, Sonię Grynszpanównę, idącą ze służącą na pocztę dla nadania pieniędzy. W pewnej chwili na oczach widzów podbiegł do służącej jakiś osobnik, udezył ją w rękę i wyrwał teczkę, zawierającą 3.600 zł., po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś świetna komedia L. E. Huxley'a „Wiosenne porządki“. Jutro powtórzona będzie „Nowa Dalila“.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** teatru im. J. Słowackiego będzie komedia L. Verneuil'a i C. Borr'a p. t. „Pociąg do Wenecji“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pat i Patachon w raju“ i „Blaski i cienie kobiety“.

APOLLO: „Dwaj mężowie pani Vicky“ (Loretta Young i Tyrone Power).

ATLANTIC: „Człowiek, który żył dwa razy“ (Ralf Bellamy, Maria Marsh) i „Lot straceńców“ (Peter Lorie).

OPP: „Warszawska Cytadela“.

ROMIEŃ: „Ucieczka Tarzana“ i „W obronie dziecka“.

TELLA: „Kaprys milionera“

TUKA: „Ludzie Wisły“.

CIECHA: „Agentka H. 21“ Erich v. Stroheim i in.) i „Złote kobietki“.

ANDA: „Ślepy zaułek“ (Silvia Sydney i inni).

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne w Katowicach

PRÓBA POBICIA REKORDU POLSKIEGO W TYCZCE NIE POWIODŁA SIĘ

Katowice, 21. 8. W niedzielę odbyły się na boisku Miejskiego Ośrodka P. W., staraniem katowickich klubów Pogoni i K. P. W. ogólno polskie zawody lekkoatletyczne. W zawodach wzięli udział czołowi zawodnicy Polski z Schneidrem, Soldanem, Drozdowskim i innymi.

Wyniki zawodów były dobre. Ustanowiono m. in. kilka nowych rekordów dzielnicowych.

Rekordowy wyścig pływacki Wilanów—Warszawa

NA 365 ZAWODNIKÓW STARTUJĄCYCH WSZYSCY UKOŃCZYLI WYŚCIG!

W niedzielę odbył się na Wiśle doroczny wyścig pływacki Wilanów—Warszawa, zorganizowany przez Oficerski Jacht Klub. Do tegorocznych zawodów zgłosiła się rekordowa liczba 365 zawodników z całej Polski. Wszyscy startujący zawodnicy ukończyli wyścig. Jest to niebywały rekord, zwłaszcza gdy się uwzględni, że najstarszy zawodnik liczył 58 lat, najmłodszy 10 lat, niektórzy startowali o jednej nodze. Trasa wynosiła 9000 mtr.

Wśród pań pierwsze miejsce zajęła znana pływaczka Kratochwilówna Mirosława (AZS) przed Czupurską J. (AZS) i Mirosówną (Żagiew).

Wśród panów wielką sensacją było zwycięstwo 18-letniego zawodnika lwowskiego Kunzelmana Mieczysława (Świtez, Lwów). Przebył on dystans 9 klm. w rekordowym czasie 55 min, bijąc wielu wybitnych pływaków. 2) Rouppert (AZS), 3) Szuba (niestowarzyszony).

Estonia zwycięża Litwę w lekkoatletyce 100:63

W Kownie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Litwa—Estonia. Zwyciężyła Estonia zdecydowanie 100:63 pkt Na zawodach Estończycy uzyskali szereg bardzo dobrych wyników. Kreek wygrał rzut kulą wynikiem 15,70. W biegu na 110 m. przez płotki Talmre ustalił nowy rekord Estonii wynikiem 15,3. W rzucie oszczepem Sule uzyskał poza konkursem 69,46.

Z Litwinów doskonały wynik uzyskał Barnotas, który skoczył wzwyż 1,95 m. ustalając nowy rekord Litwy.

NOWY REKORD POLSKI W RZUCIE MŁOTEM

Na międzyokręgowych zawodach Sokoła, które odbyły się w niedzielę w Chorzowie, ustanowiony został przez Węglarczyka nowy rekord Polski w rzucie młotem. Węglarczyk rzucił 50.58 m. Wynikiem tym zakwalifikował się Węglarczyk do klasy najlepszych miotaczy młotem w Europie.

LWÓW WYGRAŁ Z ZAGRZEBIEM 3:2

Lwów, 21. 8. W trzecim dniu meczu tenisowego Lwów-Zagrzeb rozegrano pozostałe spotkania w grze pojedyńczej. Wobec niedyspozycji Hebdy, który zwichnął w sobotę palec, zastąpił go w walce z Kovacsem Kołcz. Mecz był bardzo ciekawy wobec równych sił obu graczy. Zwyciężył po zaciętej pięciosetowej walce Jugosłowianin 3:6, 6:3, 5:7, 6:2, 6:3.

Spotkanie Mitio—Baworowski stało na znacznie wyższym poziomie od meczu Kovacs—Kołcz. W pierwszym secie wielką przewagę ma Jugosłowianin, który lekko wygrywa tego seta 6:1. Drugi set wygrywa w wspaniałym stylu Polak „na sucho“ 6:0, zaś w trzecim przy stanie 4:3 dla Mitica Baworowski skreczował z powodu zapadających ciemności.

Wynik ogólny meczu Lwów—Zabrzeg brzmi wobec skreczowania Baworowskiego 3:2 na korzyść Lwowa.

Wielka mowa Daladiera

Paryż, 21. 8. (B) W godzinach wieczornych premier Daladier wygłosił oczekiwaną z dużym zainteresowaniem mowę. Powtórzył on znane oświadczenie o stałości kursu franka, a poza tym wystąpił przeciw 40-godzinnemu tygodniowi pracy, zaznaczając, że w okresie wzmożonych zbrojeń państw sąsiednich niemożliwym jest utrzymanie obecnego stanu rzeczy, w którym przemysł francuski jest nieczynny przez dwa dni w tygodniu.

RUCH PROWADZI W TABELI O MISTRZOSTWO LIGI

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi wprowadziły bardzo duże zmiany w tabeli zawodów. Przesunięcia nastąpiły na wszystkich pozycjach za wyjątkiem pierwszej i drugiej. Po uwzględnieniu tych zmian stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	11	15:7	33:20
2) Warszawianka	11	13:9	28:24
3) Wisła	11	13:9	18:17
4) A. K. S.	11	11:11	25:18
5) Cracovia	10	11:9	23:22
6) Pogoń	11	11:11	12:14
7) Warta	11	10:12	34:29
8) Śmigły	10	8:12	18:27
9) Polonia	10	8:12	19:24
10) Ł. K. S.	11	7:15	13:28

BATTESINI BIJE REKORDY ŚWIATOWE

Na torze kolarskim w Mediolanie, włoski kolarz Fabio Battesini ustanowił szereg nowych rekordów świata.

W wyścigu na 1 kilometrze Battesini poprawił rekord światowy Michard a z 1:06,6 na 1:05,2 (ze startu lotnego).

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.